

MOSTY - NASZE SŁOWO

Rok IV

Nr 31 (434)

Łódź, piątek 16 września 1949 r.

Pismo Żydowskiej Partii Robotniczej

(Poalej-Sjon Haszomer Hacair)

Wychodzi trzy razy w tygodniu

w poniedziałki, środy i piątki

Próba podważenia suwerenności Izraela

Umiedzynarodowienie i podział Jerozolimy

Zaleca Komisja Pojednawcza Gen. Zgromadzeniu ONZ

Głosy protestu prasy izraelskiej

Tel-Awiw 15. 9. Wczoraj wieczorem opublikowano w Lake Success sprawozdanie Komisji Pojednawczej dotyczące kwestii Jerozolimy.

Sprawozdanie Komisji Pojednawczej zawiera plan podziału Jerozolimy i okręgu jerozolimskiego na dwie zdecentralizowane strefy o autonomicznym zarządzaniu. Najwyższa władza w tych strefach spoczywać będzie w ręku komisarza z ramienia ONZ, który współpracować będzie z Radą Doradczą złożoną z Żydów i Arabów. Do kompetencji Komisarza ONZ należeć będzie między innymi mobilizacja określonego kontyngentu osób dla ochrony miejsc świętych.

W wypadku gdy zaistnieje konflikt pomiędzy komisarzem a Radą Doradczą prawo rozstrzygnięcia sporu przysługiwać będzie Komisji Sędziowskiej złożonej z przedstawicieli ONZ i Rady Bezpieczeństwa. Komisarz decydować będzie o imigracji z wewnątrz do Jerozolimy.

W liście skierowanym na ręce sekretarza ONZ — Trygwa Lie — wyrażają członkowie Komisji Pojednawczej nadzieję, że plan podziału Jerozolimy i jej umiedzynarodowienie nie stanowić będzie przeszkody w ostatecznym uregulowaniu konfliktu Palestyńskiego.

Korespondenci z Lake Success donoszą, że w związku z przedłożeniem przez Komisję Pojednawczą planem oczekiwana jest zacieśnienie walka polityczna w okresie dyskusji nad problemem Jerozolimy.

Tel-Awiw 15. 9. Dzisiejsze gazety poranne żywo komentowały

opublikowane w Lake Success, sprawozdanie Komisji Pojednawczej.

Dziennik „Haarec” pisze: Minął okres bohaterskiej obrony żydowskiej w Jerozolimie obserwowanej z obojętnością przez znaczną część opinii świata. Miasto dźwiga się zgruzów i zaleca swe rany. Czy autorzy planu wierzą w to, że Izrael wyrazi zgodę na ustanowienie reżimu w Jerozolimie, który ogranicza suwerenność Izraela? Niech wiedzą politycy świata, że Izrael nie zrezygnuje ze swej stolicy!

Plan opracowany przez Komisję Pojednawczą — konkluduje pismo — jest nierealny i nie ma

WYSTAWA OBRAZÓW MALARKI Z IZRAELA.

W Polsce bawi wybitna malarka Towa Richter z Izraela. W najbliższych dniach nastąpi w Warszawie otwarcie wystawy jej obrazów. W dzisiejszym numerze zamieszczamy wywiad z malarką.

Wywiad z mal. Tową Richter — patrz str. 4-ta

Prez. Weizman — doktorem honoris causa uniwersytetu w Freiburgu

Tel-Awiw, 12 września (Kol Israel). Na uniwersytecie w Freiburgu (Szwajcaria) odbyła się podniosła uroczystość z okazji pięćdziesięciolecia promocji prezydenta Weizmana, który w 1899 r. uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych na tej uczelni. Rektor uniwersy-

tu wręczył dostojnemu jubilatowi kopię dyplomu wraz z tytułem doktora honoris causa. Na uroczystości obecni byli profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele władz, poseł Izraela w Bernie M. Kahane oraz szereg dostojników kościelnych.

Wszystko na szale

WALKI O POKÓJ!

Milionowe rzesze ludzi pracy i nauki wyrażają wolę obrony pokoju

WARSZAWA (PAP). — Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego — (Departament Zawodowy SFZZ) — którego sekretarzem generalnym jest wiceprzewodniczący CKZZ Aleksander

Burski, wydało do włókienników i odzieżowców całego świata apel z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju.

Apel przypomina, że na czerwcowej konferencji Międzynarodowego Zrzeszenia Włókienników i Odzieżowców skupiającego przeszło 20 mln. robotników i pracowników umysłowych uchwalono manifest, który na czele zadań Zrzeszenia wysuwa walkę o trwały pokój.

„Hasło walki o pokój — czytamy w apelu — walki przeciwko podżegaczom wojennym o chleb i pracę jest w naszym przemyśle włókienniczym i odzieżowym szczególnie ważne. Należy pamiętać, że w przemyśle włókienniczym i odzieżowym pracuje około 60 do 70 proc. kobiet i około 20 proc. młodzieży”.

DR. ADOLF BERMAN
I A. POZNAŃSKI — DELEGATAMI NA OGÓLNOEUROPEJSKĄ KONFERENCJĘ ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ.

Dr. Adolf Berman, przewodniczący Żyd. Partii Robotniczej (Poalej Sjon-Haszomer Hacair) w Polsce i A. Poznański, przewodniczący Rady Partijnej Ż. P. R. udają się na Ogólnoeuropejską Konferencję Organizacji Syjonistycznej do Paryża.

OSTATNIA KONFERENCJA W LOZANNIE

Tel-Awiw, 13 września (Kol Israel). Wczoraj w godzinach wieczornych członkowie Komisji Pojednawczej odbyli konferencję z delegacjami izraelską i arabską. Było to ostatnie spotkanie w Lozannie.

Następne spotkanie odbędzie się w pierwszej połowie listopada b. r. w Lake Success.

Pierwsze dyplomantki kursów pielęgniarskich w Haifie

Tel-Awiw, 12 września (Kol Israel). W szpitalu im. Rotszylda w Haifie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów 18 absolwentkom kursów pielęgniarskich. Obecni byli przedstawiciele ministerstwa Zdrowia oraz władz komunalnych. Mówcy podkreślili konieczność roz-

budowy szkolnictwa zdrowotnego i powiększenia kadr służby sanitarnej, które okazały się niewystarczające w okresie masowej imigracji.

W najbliższym czasie szpital im. Rotszylda zostanie rozbudowany i dysponować będzie 500 łózkami.

zomierzy, 110 proc. krosien automatyecznych i półautomatyecznych, różnego typu i 100 proc. części zamiennych do maszyn włókienniczych.

ŁÓDŹ (PAP). — W sierpniu br. przemysł skórzany wykonał plan produkcji w 101,4 proc., co stanowi 121 proc. wartości produkcji za ten sam okres roku ubiegłego.

Wartość produkcji całego przemysłu skózanego za okres 8 miesięcy roku bież. wyraża się kwotą 188.347.000 zł przedwojennych, co w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego wynosi 139 proc.

„Jest faktem bezspornym — głosi dalej apel — że kobiety i młodzież silniej i boleśniej odczuła i odczuwają okropność i skutki wojny. Musimy wyjaśnić i uświadomić matkom i młodzieży, że pokój osiągnąć trzeba w konsekwentnej i nieustępliwie walce z podżegaczami wojennymi w oparciu o międzynarodową jedność klasy robotniczej i międzynarodowy proletariacki. Należy pamiętać, że większe i potężniejsze od siły reakcji i podżegaczy wojennych są siły pokoju, że na czele tych sił i frontu pokoju stoi wielki Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej”.

Apel stwierdza dalej, że pokojowa polityka tych krajów przyczynia się systematycznie do wzrostu dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących, po raz pierwszy w krajach objętych tzw. planem Marshalla coraz bardziej pogarsza się poziom życia klasy robotniczej i wzrasta bezrobocie.

Apel wzywa do organizowania komitetów obrony pokoju oraz zacieśnienia współpracy z komitetami zwolenników pokoju, organizacjami walczącymi o pokój oraz do organizowania narad, dyskusji, aby popularyzować cele i zadania SFZZ oraz aby przyjmować uchwały o zorganizowaniu międzynarodowego dnia walki z podżegaczami wojennymi w obronie pokoju.

„W poważnym okresie przygotowań do międzynarodowego dnia walki o pokój — głosi apel — wszyscy działacze związkowi winni pracować nad tym, aby: dzień 2 października był nie tylko dniem walki o pokój, ale stał się punktem wyjściowym ciężkiej akcji, której nałożenie i zasięg będzie tym większy im wspanialszy i bardziej imponujący będzie przebieg dnia 2 października”.

Jesteśmy pewni — czytamy dalej — że masy włókienników i odzieżowców nie zawiodą. Zwolenników pokoju na całym świecie jest setki milionów, a ich wysiłki dla dobra ludzkości w obronie pokoju, prawa do pracy i wolności zakończą się naszym zwycięstwem.

„Bądźmy czujni, bądźmy zjednoczeni, a obronimy i wywalczymy sprawę pokoju”.

Apel podpisał sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego — Aleksander Burski.

Akcja „Młodzież dla młodzieży”

Tel-Awiw, 12 września (Kol Israel). Staraniem Wydziału Oświaty przy Agencji Żydowskiej założono w szeregu obozów przejściowych świetlice dla młodzieży. Opiekę nad nimi obejmie młodzież izraelska z polibskich osiedli, która utrzymuje serdeczny kontakt z młodymi imigrantami.

Niedawno odbył się zjazd 350 uczniów izraelskich, którzy wakacje swe spędzili w towarzystwie

wie nowoprzybyłej do kraju młodzieży, udzielając nowym towarzyszom elementarnych wiadomości z zakresu języka hebrajskiego, geografii itd. Zjazd postanowił kontynuować tę pracę w chwilach wolnych od nauki.

Działalność tę, która dała do tychczas nader pozytywne wyniki, nazwano „akcją młodzieży dla młodzieży”.

Urząd Kontroli Państwa ustanowiony w Izraelu

Tel-Awiw, 13 września (Kol Israel). Przewodniczącym Urzędu Kontroli Państwa, utworzonego w myśl nowej ustawy, uchwalonej przez Konstytuante — mianowany został dr Zygfryd Mozes.

Dr Mozes, który w 1937 r. przybył z Niemiec do Izraela, jest autorem szeregu prac o tematyce ekonomicznej, między innymi o zagadnieniach podatku dochodowego.

Do kompetencji nowoutworzonego urzędu należy kontrola i nadzór nad wszelkimi instytucjami gospodarczymi kraju — zarówno państwowymi, jak i municypalnymi. W okresie dynamicznego rozwoju kraju i realizacji planów rozbudowy przemysłu,

urząd ten powołany jest odegrać doniosłą, często decydującą rolę.

Zgodnie z zaleceniami Konstytuanty, przewodniczący Urzędu Kontroli Państwa winien zrezygnować z dotychczasowego stanowiska oraz trzymać się z dala od życia partyjnego, by móc w pełni poświęcić się swemu odpowiedzialnemu zadaniu.

DR ELIASZEW W MOSKWIE

TEL-AWIW. 13 września (Kol Israel). Dyrektor Departamentu Wschodnio-Europejskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Izraela, dr Eliazew, przybył dziś z Warszawy do Moskwy.

Naszym zdaniem Udaremniony spisek

Na Węgrzech toczy się obecnie proces przeciwko grupie nieprzebiegającym w środkach prowokatorów — z herytem Rajkiem na czele. Akt oskarżenia ujawnia prawdziwe oblicze tych ludzi, którzy zrecznie piegi się na najwyższe szczeble hierarchii państwowej, by tym skuteczniej działać w kierunku oderwania Węgier od obozu antyimperialistycznego i zepchnąć je na manowce polityki antyradykalnej — na podobieństwo swych mocodawców: zdrańdzieckiej klikki Tito w Jugosławii.

Historia ruchu robotniczego ostatnich dziesięcioleci i dzieje kontrrewolucji w ZSRR świadczą wymownie o tym, że burżuazja nie zadawała się bynajmniej użyć całego aparatu policyjnego i administracyjnego, by jawnie zwalczać rewolucyjny ruch robotniczy. Jednym z wypróbowanych jej sposobów jest metoda nasylania agentów do partii robotniczych, celem rozsadzenia ich od wewnątrz. Dotychczasowe doświadczenia uczą również, że brak czujności i niedemaskowanie zawczasu tych elementów, wyrządza ruchowi robotniczemu niepowetowane często straty i opóźnia osiągnięcie zwycięstwa mas robotniczych w walce klasowej.

Klasa robotnicza niejednokrotnie zadokumentowała swą czujność i dojrzałość do bezwzględnego odparcia podobnych nieczemych ataków, inspirowanych przez wywiady państw imperialistycznych — i obroniła wywalczoną pozycję, zadając jednocześnie druzgocące ciosy wrogom zwycięskiego pochodzą socjalizmu.

Taki cios został właśnie zadany grupie prowokatorów i zdrańców na Węgrzech, którzy usiłowali — poprzez zamach stanu i zgładzenie sterników państwa — wyrwać młodą Węgierską Republikę Ludową z rodziny bratnich narodów, kroczących ku socjalizmowi w oparciu o potężny Związek Radziecki, i skierować ją na

drogę służenia interesom mocarstw imperialistycznych.

Inicjatywa spisku wyszła od pretendentów do władzy nad państwami bałkańskimi — klikki Tito w Belgradzie. Rajk był narzędziem w ich rękę i bezpośrednio u nich pobierał swą „naucę”.

Wykorzystując zajmowane przez siebie wysokie stanowisko państwowe — co udało mu się przez ukrycie swej przeszłości prowokatorskiej — skupił wokół siebie grupę renegatów i zdrańców, obsadzając nimi poważne urzędy w aparacie państwowym i szykując przy ich pomocy bataliony do zbrojnego wystąpienia przeciwko republice. W wyszczególnionych w akcie oskarżenia „planach” Tito, został ujawniony jego zamiar wykorzystania ewentualnego przesilenia na Węgrzech w celu uderzenia w „odpowiednim” momencie na granice młodej republiki węgierskiej i okazania pomocy spiskowcom.

„Plan” ten przewidywał również odpowiednią akcję, zmierzającą do stopniowego zdekretyzowania ZSRR w oczach narodów Jugosławii i Węgier, szczerze przywiązanych do kraju socjalizmu.

Na wieść o zdemaskowaniu grupy kontrrewolucyjnej, masy robotnicze na Węgrzech — wiedzione przez swą awangardę, Węgierską Partię Pracujących — zażądały jak najsurowszej kary dla prowokatorów i zdrańców, wykonujących wolę wywiadów obcych mocarstw, na szkodę interesów własnego narodu.

Międzynarodowy ruch robotniczy, a wraz z nim żydowskie masy pracujące, potępiają jak najostrzej szajkę prowokatorów, knujących przeciw Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i własnej republice. Czujność proletariacka nie zawiodła węgierskiej klasy robotniczej i sparaliżowała knowania wroga klasowego aby zapewnić republice węgierskiej zwycięski marsz ku socjalistycznemu jutru.

(j.)

Rosną kadry oficerskie polskiej Armii Ludowej

BYDGOSZCZ (PAP) — Oficer ska Szkoła Artylerii obchodziła uroczystość promocji podchorążych. Uroczystość zgromadziła na udekorowanym placu ćwiczeń licznych reprezentantów władz wojskowych i cywilnych, z wiceministrem Obrony Narodowej gen. Popławskim na czele. Świadkami mianowania synów robotników i chłopów na oficerów Odrodzonego Wojska Polskiego byli również przodownicy pracy fabryk i wsi.

Przemawiając do promowanych oficerów, gen. Popławski apelował, ażeby nie ustawali w intensywnie nauce i w pracy nad kształceniem żołnierza dla wzmoc

nienia siły obronnej Polski Ludowej. Po przemówieniu wiceminister gen. Popławski wręczył kilku nastu nowomianowanym oficerom, wyróżniającym się w pracy, cenne nagrody w postaci zegarków i książek.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada. Świetnie prezentujące się oddziały nowo-pro

Ustawa o bezpłatnym nauczaniu uchwalona przez Konstytuante

TEL-AWIW, 12 września (Kol. Israel). W ciągu dzisiejszego dnia Konstytuanta rozpatrywała projekt ustawy o bezpłatnym nauczaniu. Wbrew pierwotnemu wnioskowi zdecydowano — zgodnie z propozycją Mapam — że ustawa obejmie swym zasięgiem całą działalność izraelską w wieku od 5 do 13 lat. Również młodzieży pracującej (do lat 17) umożliwione zostanie uzupełnienie braków w wykształceniu.

Ożywioną dyskusję zrealizował minister Oświaty Szazar, który oświadczył, że z dobrodziejstw ustawy korzystać będą, w miarę

możliwości, również starsze roczniki. Minister zwrócił się z apelem do nauczycielstwa izraelskiego, by wzmogło swe wysiłki dla przyszłości kraju — młodego pokolenia.

Ustawa została zatwierdzona większością głosów. Przeciwno projektowi opowiedzieli się 7 posłów z ramienia Ogólnych i „Progresywnych” Syjonistów. Posłowie komunistyczni powstrzymali się od głosu.

W czasie ostatniego posiedzenia Konstytuanty zgłoszono nagły wniosek przeprowadzenia dyskusji nad problemem jerozolimskim — w związku z ustanowieniem

przez Komisję Pojednawczą ONZ przedstawiciela w tym mieście.

Przewodniczący komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych wystąpił z krótką repliką, w której wywodził, że stanowisko rządu Izraela w sprawie Jerozolimy nie uległo zmianie. Komisja Pojednawcza — w myśl uprawnień udzielonych jej przez III-cią sesję Generalnego Zgromadzenia O.N.Z. — upoważniona jest do wspomnianego kroku.

Po dalszym posiedzeniu parlament izraelski przerwał swe prace na okres od 13 września do 7 listopada. Na wypadek jednak, gdyby rząd Izraela lub grupa co najmniej 40 posłów zażądała tego — przewodniczący Josef Szprincak upoważniony został do zwołania nadzwyczajnej sesji Konstytuanty.

BILANS PRAC KONSTYTUANTY

Tel-Awiw, 13 września (Kol. Israel). Z okazji zakończenia pierwszego okresu prac zgromadzenia Ustawodawczego, przewodniczący Josef Szprincak urządził w dniu dzisiejszym przyjęcie dla posłów i przedstawicieli prasy.

W ciągu pierwszego okresu swej działalności Konstytuanta uchwaliła 70 ustaw, z których 22 dotyczyły życia ekonomicznego kraju, 6 — bezpieczeństwa, 3 — zaopatrzenia w żywność i t. d.

Ponad to Konstytuanta zatwierdziła 4 ustawy o strukturze i uprawnieniach władz municypalnych. 9 komisji parlamentarnych odbyło przeszło 280 posiedzeń.

Redaktorzy pism izraelskich i korespondenci parlamentarni postanowili wpisać Josefa Szprincaka do Złotej Księgi Funduszu Narodowego. Pragną oni w ten sposób dać wyraz swej wdzięczności, za poprawne stosunki istniejące między prezydium Konstytuanty a prasą hebrajską.

Realizacja planu

budowy mieszkań robotniczych w roku bieżącym

WRSZAWA, (PAP) — Plan inwestycyjny na rok 1949 przewiduje na budownictwo mieszkaniowe (pracownicze, samorządowe i spółdzielcze) sumę 28 miliardów złotych, przy czym całość zamierzeń budowlano-mieszkaniowych skoncentrowana została w Zakładach Osiedli Robotniczych, będącym wyłącznie inwestorem bezpośrednim w zakresie tego budownictwa.

Z ogólnej kwoty środków inwestycyjnych na rok bieżący na budownictwo własne ZOR przypada ok. 18 miliardów zł, a na budownictwo nadzorowane ok. 10 miliardów zł.

W ramach budownictwa własnego, ZOR buduje obecnie 677 bloków mieszkalnych o łącznej kubaturze 3.828.000 m. sześć. oraz 243 domki fińskie o łącznej kubaturze 63.000 mtr. sześć.

Budownictwo nadzorowane obejmuje w znacznej większości dokończenie odbudowy rozpoczętych już budynków w latach ubiegłych.

Znaczne powiększenie środków inwestycyjnych oraz skoncentrowanie w ZOR całokształtu zadań związanych z budownictwem mieszkaniowym, pozwoliły na zapoczątkowanie w roku bieżącym budowy nowych zwartych osiedli i dzielnic mieszkalnych na skalę dotąd w Polsce niespotykaną.

Dotychczasowe osiągnięcia Zakładu Osiedli Robotniczych w zakresie organizacyjnym i technicznym opanowania całości spraw związanych z planowaniem i realizacją budownictwa mieszkaniowego, pozwalają przypuszczać, że tegoroczny plan produkcji mieszkań robotniczych zostanie w pełni wykonany.

Wspaniały sukces filmu „Ostatni Etap”

w Tel.-Awiwie

TEL-AWIW — W ciągu pierwszego tygodnia wyświetlania „Ostatniego Etapu” w Tel-Awiwie film ten oglądało około 16.000 osób.

Prasa miejscowa wyraża się o filmie polskim z wielkim uznaniem. M. in. dziennik „Maariv” pisze:

„Reżyserka Wanda Jakubowska, która sama przeszła przez piekło Oświęcimia, przy pomocy minimum zewnętrznych środków dramatycznych ukazuje nam obraz wstrząsający swą skupioną siłą wymowy”.

„Jediot Achronot” podkreśla: „Stusnie towarzyszy filmowi temu uznaniu wyrażone na trzech międzynarodowych konkursach filmowych. „Ostatni Etap” — to połączenie wstrząsających dokumentów męczeństwa więźniów obozu z obrazami ich duchowego bohaterstwa i buntu.

Dziennik „Jom-Jom” pisze: „Najważniejszym filmem wyświetlanym obecnie w Tel-Awiwie „Ostatni Etap”, film na wpół dokumentarny, wstrząsający swym realizmem. Film wyprodukowany został w Polsce, przemawia on jednomyślnie do ogólnego

W dzienniku „Jediot Hajom” czytamy: „Bez powodu film ten otrzymał pierwsze nagrody na różnych festiwalach filmowych. Jest on arcydziełem polskiej produkcji filmowej — więcej nawet — arcydziełem ogólnoswiatowej sztuki filmowej”.

Ogłosy

Armia Izraela — armia obrony

Przedstawicielka Chejritu Ester Razel zwróciła się na posiedzeniu Konstytuanty do premiera Ben Guriona z interpelacją w sprawie jego oświadczenia, że armia izraelska walczyć będzie na obcym terenie w wypadku, kiedy Izrael zostanie zaatakowany i zapytała, czy wobec tego nie byłoby właściwie zmienić nazwę „Armia Obronna Izraela” na nazwę „Armia Izraela”. Ben Gurion odpowiedział, że Izrael nie ma zamiarów agresywnych i pragnie żyć w zgodzie z swoimi sąsiadami. Utrzymując armię wyłącznie w celach obronnych, Izrael usiłuje zastosować najbardziej celowe metody, by odprzeć każdy atak.

O WYMIANIE TOWAROWEJ IZRAELA

Wielu z nas pamiędzy „Davar”, organ federacji żydowskich związków zawodowych (Histadrut) niepokoi się poważnie ujemnym saldem wymiany towarowej. Dziennik podkreśla fakt, że wiele artykułów sprowadzonych z zagranicy, może być produkowanych w kraju. Komitet Wykonawczy Histadrut postanowił ostatnio wysłać delegację robotniczą do USA i wschodniej Europy celem przestudiowania tam nowoczesnych metod produkcji.

ŻYDZI W INDIACH

Spółród 25 tysięcy Żydów, zamieszkujących Indie, przeszło polowa do postępowej inteligencji, zorganizowanej w stowarzyszeniu „Synowie Izraela”.

Pierwsze skupisko żydowskie powstało w Bombaju, gdzie po dziś dzień istnieje największa pod względem liczebności „gmina wyznawcza”. Ożenie Żydzi tworzą oddzielne grupy w różnych okęgach kraju. Niektórzy z nich wyemigrowali z biegiem czasu do Persji, Iraku i wschodniej Afryki.

W życiu codziennym posługują się oni językiem maratońskim, na rzemieniu mówią po angielsku. Wszyscy natomiast umieją się modyfikować, a pewna część — nawet pisać po hebrajsku.

Żydzi indyjscy byli pierwotnie rolnikami, obecnie przeważają ich większość unawia rzemiosło.

Młodzież wstępuje do armii, gdzie dochodzi niekiedy do wysokich stanowisk. Wielu Żydów pracuje w wolnych zawodach. Szczególnym poważaniem cieszą się prawnicy żydowscy, kilku z nich piastuje nawet stanowiska sędziów Sądu Najwyższego. Również kobie ty żydowskie reprezentowane są

w instytucjach społecznych i wolnych zawodach.

Struktura „gmin wyznaniowych” opiera się na zasadach demokratycznych. W Bombaju istnieje szkoła z hebrajskim językiem wykładowym oraz szereg instytucji kulturalnych.

Trudno przewidzieć, jak ułoży się przyszłość Żydów w Indiach. Dotychczas żyli oni w względnie dobrobycie i nie cierpieli z powodu prześladowań. Po podziale Indii na dwa dominia, większość ludności żydowskiej znalazła się w granicach Hindustanu. Młodzież wykazuje duże zainteresowanie dla syjonizmu i młodego państwa żydowskiego, czego dowodem jest ukazujący się ostatnio miesięcznik „Indie i Izrael”. Nie ulega wątpliwości, że wielu z nich wyemigruje w najbliższej przyszłości do Erec.

186 absolwentów Technicum w Haifie

Tel-Awiw, 13 września (Kol. Israel). Na Technicum w Haifie przystąpiło w tym roku 186 absolwentów do egzaminów końcowych. Jest to, w porównaniu z latami ubiegłymi, rekordowa cyfra.

Większość absolwentów przebywa jeszcze w szeregach armii. Został oni zwolnieni na okres egzaminów. Przeważają wśród nich słuchacze wydziału mechanicznego i elektrycznego.

Delegacja Izraelska zwiedza targi w Stambule

TEL-AWIW, 13 września (Kol. Israel). Jak donosi radio Ankara, do Turcji przybyła delegacja izraelska, celem zwiedzenia Targów w Stambule.

W rozmowie z korespondentem radia przewodniczący delegacji oświadczył, że istnieją możliwości wymiany handlowej między obu krajami.

Komentator radia tureckiego dodał, że towary izraelskie cechuje wysoka jakość.

J. Tabenkin

CZAS WIELKICH MOŻLIWOŚCI

Iluzja bezpieczeństwa

Kraj nasz łaknie spokoju, łaknie odprężenia nerwów i możliwości pokojowego rozwoju. Ale sytuacja obecna i, jeszcze w większej mierze, to co czeka nas w przyszłości — nie pozwala nam spocząć na laurach.

W przeszłości musieliśmy bronić jedynie swojego życia i mienia. Obecnie przypadł nam w udziale obowiązek obrony państwa.

Odparliśmy silnego wroga, udaremniłyśmy inwazję siedmiu państw arabskich, wspieranych przez potężne mocarstwa. Zyskałyśmy jednak sobie wroga jeszcze bardziej niebezpiecznego. Arabowie wierzyli w swoją naiwność, że uda im się szybko zlikwidować nasz jiszuw, który wydawał się im nieuzbrojony, pozbawiony aparatu państwowego i prześladowany przez Brytyjczyków. Sąsiedzi nasi pomylili się. Jednakowoż zwycięstwo nasze nie wywołało bynajmniej w nich uczuć przyjaźni. Arabowie MOGA się stać przyjaciółmi Izraela. Wojna między nami nie jest wcale koniecznością dziejącą się. Ale przy obecnym ustroju panującym w krajach arabskich, trudno liczyć na prawdziwą, szczerą przyjaźń z ich strony w najbliższej przyszłości. Nawet narody stojące na wysokim poziomie kulturalnym, po klasie militarnej marzą o rewaniu. Z klasą militarną nikt nie chce się pogodzić. Nikt dziś z dobrej woli nie całuje stóp zwycięzcom.

Przepaść — sztucznie wytworzona przepaść między naszymi narodami — istnieje nadal. Wrogość nie pierzcha jeszcze. Imigracja Żydów do kraju była zawsze traktowana przez reakcję feudalną w świecie arabskim, jako wielkie niebezpieczeństwo. Również dziś — bardziej może niż kiedykolwiek przed tym — wzrost naszej siły i liczebności zagraża nie życiu Arabów, lecz ich USTROJOWI. Stąd ich strach przed zmianą oblicza kraju i jego „kultury“.

Zwycięstwo nasze nie zniszczyło więc źródeł nienawiści. Nie przekreśliło ono możliwości przygotowania się Arabów do nowej wojny z nami. To zaś, co dzieje się obecnie na świecie — ta historia podlegania do nowej wojny światowej — komplikuje jeszcze sytuację na naszym odcinku. Są na świecie czynniki zainteresowane w podtrzymywaniu agresywności Arabów, jako jednego z ogniw frontu antykomunistycznego. W wojnie z nami Arabowie nauczyli się rzemiosła wojennego, nabyli niemało doświadczenia w tej dziedzinie. A trzeba nam wiedzieć, że w oczach feudalnych władców arabskich życie ludzkie nie przedstawia zbyt wielkiej wartości i że nie zawahają się oni rzucić znów swych ludów w wir walki. Z tym większą łatwością uczynią to mocarstwa imperialistyczne, przewyżknie kupczyć krwią narodów uciskanych.

W wojnie z Arabami przewaga była dotychczas zdecydowanie po naszej stronie. Przewaga ta — z natury swej jakościowa — ma swe źródło w wielkim potencjale naszego dzieła kolonizacyjnego. Ich słabość jest wynikiem zacofania ustroju feudalnego. Nie możemy jednak mieć pewności, że JEDEN potrafi zawsze, we wszystkich warunkach, stawić czoła DZIESIĘCIU!

Dlatego też powiadamy: nie ma nic gorszego, aniżeli iluzja bezpieczeństwa!

Kibuc jako perspektywa rozwoju

Sytuacja Żydów w obecnym świecie jest poważna. Rozwijała się iluzja o „wieczności narodu żydowskiego“. Młoni uległy zagładzie i ten sam los zagraża również innym, a Opatrzność Boska nie miała nas wcale w swej opiece. Wtedy znaleźli się wśród nas tacy, którzy nie ufając Opatrzności chwycili ster swojego życia moc-

no w swe własne ręce i postanowili przeciwstawić się złu. Postanowili żyć aktywnie, a nie poddawać się ślepego biegowi wypadków.

To samo da się powiedzieć o kwestii kibucu. Nie mają racji ci, którzy twierdzą, że kibuc musi zwyciężyć dlatego, że jest wielką ideą. Idea nie urzeczywistnia się sama przez się. Bez człowieka, bez jasnej świadomości, bez zorganizowanego konsekwentnego działania ta forma współżycia — choć jest ona naprawdę wielkim osiągnięciem geniuszu ludzkiego — nie ma szans przetrwania. W Izraelu komuna rzeczywiście posiadała wspólną perspektywę rozwoju. Nie znaczy to jednak, że perspektywy te staną się rzeczywistością same przez się. Każdą szansę można wykorzystać, ale można ją również zaprzepaścić. Idea, która nie wyrasta z rzeczywistości, której ludzie nie zapewniają dróg realizacji, pozostaje utopią.

W świetle dotychczasowych osiągnięć ruchu kibucowego można stwierdzić, że na naszym gruncie kibuc nie jest utopią, ani czczym kaprysem. Jej siła tkwi w nieustannym, świadomym działaniu naszych kolektywów ludzkich.

Nakaz rewolucji syjonistycznej

Uzyskanie przez nas samodzielności państwowej stworzyło wielkie możliwości aliji. Odbudowuje się kraj ojczysty — urzeczywistnia się marzenie pokoleń. Przekonujemy się, że Żydzi chętnie przybywają do kraju ojczystego. Oto przybyło w roku ubiegłym ćwierć miliona nowych imigrantów. Powstało pytanie, jak kraj zaabsorbować tę potężną aliję. Pod względem geograficznym ludzie ci są z nami razem. Znajdują się oni na terytorium, które zwie się Erec Izrael. Pod względem gospodarczym jednak, a tym bardziej pod względem kulturalnym — większość z nich pozostaje jeszcze poza obrębem naszego zorganizowanego społeczeństwa.

W naszym kraju niepodobna zaaklimatyzować się, nie przezwyciężając głębokiej osobistej rewolucji wewnętrznej. Oto nakaz rewolucji syjonistycznej, stanowiącej istotę naszego renesansu narodowego. Zaaklimatyzowanie się imigranta w naszym kraju wymaga radykalnej zmiany jego trybu życia, wymaga wyrzeczenia się wielu przyzwyczajeń i nawyków, zmiany języka, odzieży, sposobu bycia i norm moralnych. Naszym zadaniem jest sprzyjanie tym zmianom, pomaganie nowym imigrantom w ich procesie aklimatyzacyjnym. Nie ulega wątpliwości, że nie jest łatwo zmienić mentalność, która kształtowała się na przestrzeni wieków w warunkach diametralnie odmiennej rzeczywistości. Żyd jednak dowiódł, że jest do tego całkowicie zdolny. Nie ma dwóch kategorii Żydów: imigrantów i kolonistów. Każdy może być imigrantem, każdy też dorósł do roli kolonizatora. Nieprawdą jest, że w narodzie naszym istnieje jakaś masa ludzi specjalnego pokroju, zdolnych do wyczynów kolonizacyjnych. Kibuc Meuchad początkowo także był konglomeratem różnych kultur i środowisk, a mimo to zdołał on w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu wykształcić jednolity typ człowieka izraelskiego, zrównieżonego z naszym krajem i nowym środowiskiem etnicznym. Spójrzmy na przykład na naszych Palmachowców — młodych bohaterów jiszuwu żydowskiego. Rodzice ich to wszak zwykli Żydzi, z małych miasteczek galutowych, a oni... Tego cudownego przewrotu w psychice młodego pokolenia dokonało nasze wychowanie, nasza rzeczywistość kibucowa. Dlatego też powiadamy: przybywające do nas masy żydowskie mają wszystkie dane ku temu, aby

kroczyć drogą, którą my obraliśmy.

Pamiętamy dobrze czasy aliji niemieckiej. Ze wszystkich stron ziorzczono wtedy: „Ci Żydzi niemieccy nigdy nie zdołają przystosować się do warunków ciężkiej pracy fizycznej, do życia kibucowego“. Szybko jednak sceptycy okazali się w błędzie. Bardzo wielu z pośród emigrantów niemieckich dokonało rzeczy wielkich w dziele kolonizacji kraju.

Podobnie lekceważono sobie niegdyś u nas element żydowski, pochodzący z b. Galicji. Teraz jednak widzimy, co potrafili stworzyć tzw. „Galicjanie“, wychowanekowie „Haszomer Hacair“. Tak samo bezpodstawne są zarzuty, które czyni się ostatnio pod adresem Żydów marokańskich, czy wschodnich. Imigranci mogą przeistoczyć się w kolonistów i kibucników. Jeźli zaś sami imigranci mogą wzbu- dzać wątpliwości, to dzieci ich ro- kuja te same nadzieje co nasze, pa- lestyńskie młode pokolenie.

Kibuc, życie kolektywne, praca na roli — wszystko to okazało się potężnym czynnikiem wychowawczym w życiu młodzieży. Niestety — z przyczyn politycznych niektóre uniemożliwiają całkowite wykorzystanie tego instrumentu. W miastach izraelskich, w obozach dla nowych imigrantów przebywają rzesze młodzieży, które nie znalazły jeszcze drogi do nas. Czy jest to usprawiedliwione? Kibuce nasze gotowe są przyjąć tę młodzież i wychować ją. Gotowe są one również przyjąć dorosłych imigrantów. Najwzruszy już czas, aby znieść przegrodę, dzielącą kibuc od zwykłego, przeciętnego Żyda, który przybywa do nas nie z organizacji młodzieżowej i nie posiada szkoły chalucowo-syjonistycznej.

Najważniejszy jest człowiek

Zawieszenie broni nie oznacza jeszcze pokoju. Granice oraz nieza- ludnione tereny wymagają efektywnego systemu obronnego. Każ- dy obszar niezaludniony kryje w sobie niebezpieczeństwo dla na- szego niepodległości. Ugory oczekują rąk osiedleńców, dlatego też pierwszym, niezbędnym warunkiem naszego bezpieczeństwa jest absorpcja aliji na wielką skalę. Niezbędnym warunkiem absorpcji zaś jest kolonizacja rolna. Jszuw nasz jest organizmem łaknącym aktywności i działania. Miłujemy życie pracy, człowieka czynu. W działaniu, w pracy tworzącej znajdujemy sens życia, znajdujemy całe nasze szczęście. Każdy poten- cjał ekonomiczny, każda rezerwa finansowa potrafimy przekuć w dźwięnie rozwoju całego kraju. Cóż — kiedy brak ludzi gotowych do ofiarnej wysiłku kolonizatorskiego. Tylko robotnicze osadnictwo może być ostoją naszego systemu obronnego. Gdzież nowi osiedleńcy?

Nieprawda to, że kapitał jest najważniejszy. Najważniejszy jest człowiek. Przy pomocy organizacji i maszyn można stworzyć kapitał, nawet tam, gdzie go nie ma. Podstawowy czynnik rozwoju, to wła- śnie człowiek pracy. Mamy w kra- ju dość siły roboczej — nie umie- my jednak jej wykorzystywać. Nasze koła rządzące zbyt często polegają wyłącznie na kapitale prywatnym. Zastanówmy się chwilę: co właści- wie mamy do zawładnięcia kapita- łem prywatnym w dziele za- ludnienia takich obozów, jak Ga- lilea, Negew itp.? Mamy tam osie- dła Kibucu Meuchad, Arci, i in- nych organizacji osiedleńczych — gdzież zasługi kapitału prywatne- go w tej dziedzinie? Jakaż się te prezentują Rosz-Pina i Jesod Ha- maale — tworzą kapitał prywatne- go?

Istnieją wprowadzić kolonistów, w któ-

rych inicjatywa prywatna odgry- wa pewną rolę, ale nawet tam nie służy ona rolnictwu. Kapitał pry- watny z natury swej unika pozy- cji trudnych, nie gwarantujących natychmiastowych zysków. Koloni- zacja zaś w Erec do takich właśnie pozycji należy. O ile, odgrywał on w przeszłości jakąkolwiek rolę w rolnictwie, to tylko tam, gdzie mógł zerować na taniej sile robo- czej. Obecnie nie ma już takiej siły roboczej u nas w kraju. Nie ma już takich robotników arab- skich, jacy byli przed wojną. Ci, którzy mieszkają w naszym kraju, nie chcą sprzedawać swojej pracy za grosze. W państwie Izrael ro- botnik arabski nie będzie niewol- nikiem.

Era kolonizacji robotniczej

Rolnictwo nie jest jedynym czynnikiem absorpcji — jest jed- nak w pewnym sensie podstawą naszych możliwości absorpcyjnych. Jeźli chcemy, żeby ekonomika nasza oparta była na zdrowych podstawach, to przynajmniej 20 proc. ludności winno być zatrud- nionych w sektorze rolniczym. Wielu Żydów wprowadzić powiada- na to: „Wolimy być wśród tych 80 proc.“.

Jednakże bez powyższych 20 proc. nie będzie również owych 80 proc.

Budowniczymi rolnictwa izrael- skiego byli prawie wyłącznie ro- botnicy, z ruchem kibucowym na czele. W ciągu ostatnich kilku dzie- siątków lat kibuce stanowiły pra- wie jedyne źródło inicjatywy twó- rczej, jeśli chodzi o budowanie no- wych osiedli, zakładanie nowych ga- lezi produkcji, podnoszenie ich po- ziomu i wydajności. Drogą kolekty- wizacji wsi doszliśmy do wyjątko- wych osiągnięć — zarówno na po- lach gospodarczym, jak społecz- nym i wychowawczym. Nie ma w kraju takich form organizacyj- nych, które mogłyby pod tym względem konkurować z ruchem kibucowym.

Nikt nie odmawia kapitałowi prywatnemu prawa udziału w bu- downictwie. Musimy jednak być przygotowani do tego, że kapitał prywatny nie pójdzie tam, gdzie on jest potrzebny, nie będzie inwe- stowany w przedsiębiorstwa, któ- re nie dają odpowiedniego zysku. A tymczasem niewiadomo, kiedy będzie można ciągnąć zyski z bu- downictwa w Negewie. Oczywiście, przyjdzie czas, kiedy rów- nież kapitał prywatny popłynie do tej pustynnej części naszego kraju. Pierwszymi jednak muszą tam być pionierzy kolonizacji ki- bucowej.

Nastał czas wielkiego osadni- ctwa robotniczego. Kraj nasz nie posiada ani węgla, ani żelaza. Na- sze bogactwa naturalne ukryte są w ziemi. W naszych warunkach rolnictwo jest podstawowym źró- dłem wyżywienia mieszkańców, a część jego plodów może być prze- znaczona na eksport. Bogactwa nasze tkwią w glebie, w morzu, w rzekach i górach. Nastał czas wielkich możliwości i na kibucu spoczywa obowiązek ich wykorzy- stania.

Tajemnica natury człowieka

Zasady ideologii należy od cza- su do czasu konfrontować z ży- ciem i sprawdzić ich słusność. W każdym okresie musi się ona na- analizować te zasady w świe- tle nowych potrzeb.

Nasz ruch kibucowy liczy obec- nie około 60,000 osób. Jest to w ramach naszego kraju wielka si- ła, szczególnie w dziedzinie absor- pcji i nie ulega chyba wątpliwo- ści, że dzieło kibucowe winno być kontynuowane. Nie wolno nam jednak ignorować samopoczucia każdego człowieka w kibucu z osobna. Nie może nam wystar- czyć to, że kibuc obiektywnie od-

grywa wielką rolę. Ważne jest również, jakie jest subiektywne odczucie tego faktu przez człon- ka kibucu.

Gdyby komuś była sprzeczna z naturą człowieka — nie pomo- głyby żadne względy obiektywne i kibuc jako forma społeczna współżycia nie miałby racji bytu. Gdyby był on rzeczywiście sprze- czynny z naturą człowieka — czło- wiek pracowałby w nim gorzej, niż najemny robotnik w przedsię- biorstwie prywatnym. Jednakże dotychczasowe wyniki w dziedzinie kibucowej wydajności pracy świad- czą o czymś więcej przeciwnym. Również stopa życiowa w kibucu zapewnia człowiekowi większe mó- żliwości rozwojowe. Kibuc zapew- nia człowiekowi nie tylko wyży- wienie, ubranie i wychowanie dla jego dzieci, nie tylko ubezpiecze- nie w razie choroby, nieszczęśliwe- go wypadku, czy osierocenia. Chro- ni on robotnika od największego nieszczęścia, jakie może być jego udziałem: od nieszczęścia bezrobo- cia. Oto wyższość życia kibucowe- go. Ale to nie wyczerpuje jeszcze różnic zachodzących między wa- runkami bytu kibucnika i robotni- ka w mieście.

Jest naturalnym prawem życia, że każdy człowiek pragnie posia- dać świadomość swojej wartości. Człowiek w mieście, zaabsorbowa- ny stałą walką o byt i troską o dzień jutrzejszy, nie jest w stanie obronić swego poczucia własnej wartości. W poszukiwaniu pracy, lepszych źródeł zarobkowania, go- tów jest on poniżać się wobec sil- niejszego, ulegać wpływowi, rezy- nuje z wymogów swojej osobowo- ści. Inaczej rzecz się przedstawia u człowieka wolnego od troski ekonomicznej, od troski o wyży- wienie rodziny. W tym wypadku troska o świadomość swojej war- tości wysuwa się na pierwsze miejsce. Człowiek dąży stale do samodoskonalenia, do nieustanne- go rozwoju. Jeźli w kibucu czło- wiek odczuwa brak czegoś — to źródło tego niedosytu tkwi wła- śnie w tym dążeniu. W tym też tkwi głęboki sens równości, jaka panuje w życiu kibucowym.

Posłannictwo kibucu

Ruch kibucowy jest zalążkiem wielkiego dzieła kolonizacyjnego w naszym kraju. Nie walka poli- tyczna umożliwi kolonizację i ugruntuje państwo, lecz na od- wrót — właśnie KOLONIZACJA zapewni warunki walki i jedno- cześnie wzmocni nasze państwo. Kibuc jest formą społeczną, któ- ra ogarnia życie człowieka bar- dziej, aniżeli czyni to partia. To właśnie my zbudowaliśmy partie robotnicze w Palestynie i do dziś partie te czerpią siły z ruchu ki- bucowego i z osadnictwa robotni- czego. Wzrost i siła tych partii jest ściśle zależna od wzrostu i siły ruchu kibucowego. Dlatego też wzmocnienie kibucu jest naka- zem chwili.

Kibuc nie powinien się ograni- czać jedynie do obrony swoich po- zycji. Winien on przejść do ofen- sywy — szturmować potężną falą nowej imigracji przybywającej do kraju, mając przed oczyma wielkie perspektywy, które mu przyświecają. Albowiem kibuc jest przyszłością ruchu robotni- czego, jest przyszłością narodu, powracającego do swego kraju ojczystego.

Tworzenie ruchu pasażerskiego na linii Tel-Awiw-Haifa

Tel-Awiw, 13 września (Kol Israel)
W dniu dzisiejszym otwarto ruch pa- żerski na linii Tel-Awiw-Haifa. Trasa- łą kursować będą 4 pociągi dziennie. Koszt przejazdu w jedną stronę wy- nosi 400 milles (prutot).

W najbliższych dniach oddany zo- stanie do użytku publicznego nowy dworzec kolejowy, w północnej dziel- nicy Tel-Awiwu w pobliżu rzeki Jar- kon.

IZRAEL - KRAINA MALARZY

Przepych światła i atut dobrej publiczności. Muzea i doroczne salony w Tel-Awii, Jerozolimie i... Ein Charod. Wystawy Mane Katza, Aberdama, Chagalla. Światowe festiwale. Słowo o architekturze (Rozmowa z malarką Izraelską Tową Richter)

Młoda, uroczą kobietę. Mówi jeszcze doskonale po polsku, jest jakaś bardzo „swoja”. Nic dziwnego. Urodzona we Lwowie, wychowana w Przemyślu, studia malarskie odbyła w Krakowie. Potem Paryż, szkoła Andrzeja Lohte, „Koloryzm”, „post-impresjonizm”, w Polsce pokrewieństwo z grupą „kapistów”. Obecnie wyrosła trochę z tamtych „izmów”.



ART.-MALARKA TOWA RICHTER

kładzie większy nacisk na rysunek, na konstrukcję obrazu. Na stałe pozostał jednak gorący stosunek do koloru.

„Kolor, kolor i jeszcze raz kolor”. Takie jest credo artystyczne Towy Richter, bardzo poważnej przedstawicielki rozwijającego się zwoła malarstwa palestyńskiego. Jeśli chodzi o istotę jej twórczych zainteresowań, o dziedzinę, w której wypowiada się najintymniej, to jest nią — portret. Jako portrecistka osiągnęła w Izraelu duże powodzenie. Maluje oczywiście nie tylko tych, którzy sami sobie tego życzą i za to płacą, ale dobiera sobie także same modele. Czerpie z pełnego, pławi się w jedynym w swoim rodzaju bogactwie typologicznym, które daje malarzowi „kibuc galujot”, ściągający do Izraela Żydów z wszystkich niemal krajów świata.

Ci brodac i pejsaci z wąskich uliczek Jerozolimy i Tweri i ci rośli: brązowi z kibuców i oddziałów Palmachu...

I ci z Buchary i ci z Kałuszyna, z Linzu i z Marokka, ze Stambułu i z San Francisco i nawet ci „czarni” z Indii, już nie mówiąc o drobnych, intensywnych Żydach z Jemenu, z których każdy mógłby być naszym dziadkiem lub arcy-Żydem z przedwojennych warszawskich Nalewek...

Tacy są różni i tacy są w gruncie rzeczy do siebie podobni. I ta właśnie skala niuansów w twarzach, w pokroju, w stroju — w tym co odmienne, zarówno jak w tym, co podobne — stanowi jedną z pociągających do Izraela dla malarza studium jacego w pierwszym rzędzie człowieka.

Oczywiście nie tylko to.

Ale skończmy najpierw z biografią.

Towa Richter wystawiała od roku 1936 we Lwowie, Krakowie, Warszawie. M. in. w roku 1939 w Związku Plastyków Żydowskich w Warszawie, kiedy to dostała doroczną nagrodę Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuki Pięknych.

W chwili wybuchu wojny była więc w Polsce. Zdążyła jednak uciec przed okupacją, w Palestynie osiedliła się przed dziesięć laty.

— Jak wpłynęła na paną Palestyna?

— W pierwszym okresie po prostu „zaikało” mnie. Byłam nieomal przybita nadmiarem światła. Kiedy zaczęłam z powrotem malować, „przejaśniałam” obrazy, pejzaże.

— Co jest najbardziej charakterystycznym dla Palestyny w sensie malarskim?

— Właśnie i przede wszystkim — światło. Naturalne i po części subtropikalna roślinność, wielorodność krajobrazu i koloru. Nie może pani sobie wyobrazić, ile odcieni ma w Palestynie sama tylko biel. A kolor płowy — kolor lwów, wielbłądów i pustyni: z naszych młodocianych rojów o podróżach na Wschód. I jak wyblakłe, wypite przez słońce kolory nie gina, tylko nasycia atmosferę...

Ale przy tym wie pani, co o mnie mówią nasi krytycy? — zwraca się Towa. — Mówią, że w obrazach moich znać tęsknotę za krajobrazem — polskim. Albowiem można mocno pokochać własną odzyskaną ojczyznę, a mimo to nie przestać równocześnie kochać kraju swoich lat dziecinnych. W każdym twórcy żydowskim, jak zresztą w ogóle w każdym imigrancie, który przybył do Palestyny z innego kraju, żyje jeszcze natura i duch tego kraju, żyje to, czym nasiąkł człowiek w swym dotychczasowym rozwoju. Są u nas malarze z różnych metropolii, reprezentanci różnych szkół. Malują palestyński pejzaż, ale nie znaczy to, że wyzbywają się przywiezionego bagażu. Tkwią jeszcze w dużej mierze w tej glebie, z której wyrosli.

— Czy to jest balast, czy bogactwo?

— Są tacy, którzy zapalczywie negują ten fakt, walczą z nim. Moim zdaniem, jest to raczej bogactwo — odpowiada po namyśle, chociaż z pewnym ociąganiem się Towa Richter. — Jesteśmy określonym pokoleniem, żyjemy w pewnym określonym czasie i nie powinniśmy tłumić w sobie żadnej żywej treści. Jest ona tym podkładem, który nadaje głębi tu, na którym wyrastają nasze nowe obrazy. Nowe pokolenie, urodzone w Palestynie, będzie, a raczej już jest — inne. A może i to niepełnie. Może i ono będzie nosiło w sobie „świat” — cały świat.

— Oby właśnie tak było! — wtrącam od siebie.

— Tylko, że „sabrzy” napewno będą od nas weselsze — mówi dalej Towa. — Ich rzeczy będą bardziej radosne, kolorowe. Tak mi się nie raz robi smutno, kiedy widzę na na-



Wejście do domu w Tel-Awii. Proj. inż. L. Raucha.

szych wystawach obrazy niektórych: to do dobrych malarzy utrzymane w tonach ciemnych, depresyjnych. Kraj jest jasny, ale my jeszcze zapominamy nie możemy ponurej aury naszej przeszłości.

— Uważam to za zupełnie naturalne — uspokajam Towę. Hyperwrażliwość po takich przeżyciach, jakie narodziła się z sobą, byłaby napewno zjawiskiem niezdrowym, objawem płytkości, nieszczerości.

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

~~~~~

Wśród „sabr” pojawiły się już pierwsze talenty. Towa Richter opowiada mi o urzędzonej tego roku w Tel-Awii wystawie prac malarzów, która osiągnęła bardzo ładny poziom.

— Albowiem najciekawszymi malarzami „tubylczymi” są właśnie dzieci, które przejawiają olbrzymi zmysł kolorystyczny, wspaniale rysują, malują. Robią duże kwatki, małe domy, cały świat widziany w wymiarach cudownej naiwności. W programie wychowawczym szkół, a zwłaszcza przedszkoli kultura plastyczna jest obszernie uwzględniona.

— Co mamy, to mamy — dodaje po przerwie Towa Richter — ale jeszcze jedną rzecz musimy się pochwalić w imieniu rodziny artystycznej Izraela. My mamy publiczność, jaką mogą się wykazać tylko nieliczne kraje na świecie!

Publiczność nasza odnosi się z maksymalnym zainteresowaniem do każdej dziedziny sztuki, nie wyłączając (wbrew przesądowi, że Żydzi są narodem „aplastycznym”) także sztuk plastycznych. Ci ludzie z duchowymi aspiracjami i częstokroć wyższym wykształceniem, którzy przybyli do kraju jako pionierzy i pograżyli się dobrowolnie w pracy fizycznej, przy każdej okazji dają znać o sobie swym wzmocnionym głosem kultury. Unoszą głowy znad roli, znad kierownicy motoru, znad takiego czy innego warsztatu i w oczach ich błyszczy tęsknota i głębokie zrozumienie dla spraw ducha. Teatry, koncerty, książki i także obrazy, reprodukcje, kopie rzeźb, albumy graficzne — znajdują w tej warstwie robotniczej gorliwych konsumentów, którzy przy każdej spo-

częścią wyżywa się duchowo w swej pracy i dlatego nie odczuwa takiego „głodu duchowego”, tylko właśnie robotnicy miast i kibuców.

Charakterystyczną rzeczą opowiada Towa Richter o tym, jak przychodzą do niej robotnicy budowlani, którzy układają się z nią, żeby nabyć obraz na raty...

— Tacy są nasi robotnicy — mówi z dumą Towa. — Często w najmniejszym pomieszczeniu nawet robotnik posiada jakiś kąt na etażerkę, półkę lub stolik z książkami. A nad książkami wisi też tu i ówdzie obrazek, litografia lub bodaj zwykła reprodukcja bliskiej jego sercu pracy malarskiej.

— A czy tak zostanie i nadal — zapytuje — kiedy napłyną do kraju nowe masy robotników całkiem innego typu? Kiedy ci, co przybyli z zapasem kultury ze świata zjedzą z areny, a podrosną nowi?

Towa zamyśla się i odpowiada potem z promiennym uśmiechem:

— Ja wierzę, że nastąpi proces wyrównania poziomów in plus, a nie in minus. Asymilowaliśmy się już z tymi narodami, że możemy się raz nareszcie asymilować z samymi sobą. Oczywiście wiele potrzeba będzie w tym kierunku świadomego wysiłku. Ci ludzie, którzy napływają obecnie, również przywożą z sobą swój bagaż i swój aktyw kulturalny, który się odezwie i da znać o sobie.

Odeszliśmy od spraw malarskich, ale trzeba jeszcze do nich powrócić.

Próbuję się dowiedzieć, jakie są wybitniejsze nazwiska malarzy izraelskich — ale na próżno. Specyficzna kobieca delikatność, czy może poczucie solidarności zawodowej nie pozwala Towie Richter wymienić jednych dlatego, żeby nie pominąć, nie skrzywdzić drugich, chociażby najbliższych. Woli się trzymać rzeczy ogólnych.

— Mam dużo ludzi zdolnych, mamy bezwzględnie zadatkę na dobre, własne malarsko. Są u nas wybitni rzeźbiarze, poważni graficy — artyści z prawdziwego zdarzenia. W kraju istnieje kultura estetyczna. Robi swoje „Bezalel” w dziedzinie przemysłu artystycznego i sztuki stosowanej. Mamy muzea — w Tel-Awii (im. Disenhoffa) i Jerozolimie (przy „Bezalelu”), mamy może jedyną w swoim rodzaju muzeum przy kwacy Ejn Charod. To ostatnie muzeum zawdzięcza swoje istnienie głównie wysiłkom jednego człowieka, upartego „litwaka” Apotekera, który od lat poświęca się tej jednej sprawie i nagromadził bardzo wartościowe zbiory dzieł prawie wszystkich malarzy żydowskich. Sam Apoteker jest ciekawym oryginalnym, wielkim entuzjastą i znawcą sztuki, którego ideałem stało się stworzenie tego rodzaju instytucji, właśnie przy jednej z naszych największych komun rolnych.

W kraju istnieje także Związek Plastyków, który rozwija żywą działalność, urządza wystawy w różnych punktach i doroczne salony w Tel-Awii i Jerozolimie.

Niedawno bawił w Izraelu wybitny malarz Aberdam, który spotkał się z gorącym przyjęciem. W czasie

wojny młodym u siebie Mane Katza, a obecnie oczekujemy przyjazdu z wystawą Chagalla.

Bawił przez dłuższy czas w Izraelu twórca warszawskiego pomnika Obrońców Getta, Natan Rapoport, którego dziełem jest również postawiony obecnie pomnik obrońców ośiedla Jad Mordechaj. Po swoim przyjeździe do Warszawy Towa Richter nie omieszkała obejrzyć pomnika na gruzach getta, który ocenia w superlatywach.

— Kiedy myślę o tych artystach, którzy tak do nas przyjeżdżają i odjeżdżają, nabieram przekonania, że byłoby u nas miejsce na dużą, dobrą szkołę malarską. Mam tyłu wybitnych malarzy rozsianych po świecie — gdybyśmy zdołali ściągnąć ich do Izraela i zapracować do pracy wychowawczej, na pewno Izrael wybił



T. RICHTER — PORTRET PANA G.

by się niedługo jako centrum sztuki.

I znowu dygresja na temat światła, które przecież „u nas w Izraelu jest nie gorsze niż np. we Włoszech”.

— Tak sobie wyobrażam — marzy głośno Towa — żeby u nas urządzać światowe festiwale sztuki. Zeby do nas przyjeżdżali malarze z innych krajów — Żydzi i nie-Żydzi i żeby malowali nasze życie...

— A mój mąż znowu — odskakuje nagle od tematu — powiedział kiedyś, że chciałby pojechać do innego kraju z grupą robotników budowlanych i pokazać jak inteligentnie, jak pięknie pracują żydowscy robotnicy.

Albowiem trzeba wiedzieć, że mąż Towy inżynier-architekt Ludwik Rauch, także rodem ze Lwowa, bierze żywy udział w ruchu budowlanym kraju, i niejedną piękną, nowoczesną budowlą w Izraelu wykonaną zostaje wedle jego projektu i pod jego kierownictwem. M. in. jest on twórcą gmachu kina „Kessem”, w którym obecnie mieści się Konstytuant. W ostatnim czasie inż. Rauch zajęty jest budową wielkiego nowoczesnego hotelu na wybrzeżu morza w Tel-Awii.

Rozmowa schodzi na architekturę izraelską, która uwzględniać musi subtropikalne warunki klimatyczne i nie chce kopiować angielskich wzorów budowlanych kolonialnych, poszukuje własnego stylu. Dowiaduję się o kawęj rzeczy: że nigdzie wszystkie nowoczesne domy budowane są na betonowych słupach i mają pewnego rodzaju podcienia, które przy użyciu roślinności i wody wykorzystywane są dla celów dekoracyjnych.

Tę samą dążność do własnego stylu widzimy także w konstrukcji i dekoracji wnętrz. Wnętrza są bardzo ładne. Skromnym środkiem osiągnięte są niezmiernie harmonijne efekty. „A na ścianach w każdym pokoju wiszą obrazy lub przynajmniej kolorowe reprodukcje obrazów. Te białe ściany konieczne tego wymagają”.

Wszystko to, co słyszeliśmy od Towy Richter, wskazuje na to, że malarz żydowski znalazł swoje miejsce w życiu swego kraju. Nie czuje się tam samotny, izolowany, niepotrzebny. Zaczepnął natchnienia z kultury i umiłowania sztuki: robotnika żydowskiego i uczucie do robotnikowi z nadatkiem zwraca.

Artysta staje się tutaj częścią świata pracy, do którego należy przystąpić.

Rachela Auerbach

## Zjazd lekarzy izraelskich

W Tel-Awii odbyła się 26-ta konferencja Zrzeszenia Lekarzy Izraelskich. W konferencji wzięło udział 67 delegatów z wszystkich części kraju. W uroczystym otwarciu wzięli udział: minister zdrowia M. Szapiro, burmistrz Tel-Awii I. Rokach, członek egzekutywy Histadrutu Meron, dr. L. Szyfman z ramienia OZE, który mówił o sprawie absorpcji imigrantów lekarzy. Plk. H. Szirer wygłosił referat na temat roli lekarza w ruchu podziemnym i w wojnie o niepodległość. Prof. S. G. Zondek referował nawię poglądy na szereg procesów chorobowych w organizmie.

Na zjeździe wygłoszono także referaty na temat ubezpieczeń społecznych i o sprawach organizacyjnych. Wśród przyjętych na zjeździe rezolucji, część dotyczyła absorpcji imigrantów-lekarzy oraz lekarzy zwolnionych z wojska.

Uchwalono przyznać Prezydentowi Państwa Chaimowi Weizmanowi tytuł honorowego członka Związku Lekarzy.

W związku ze zjazdem Generalny Komitet Zrzeszenia Lekarzy opublikował sprawozdanie z działalności w okresie od maja 1947 do maja 1949. Według tego sprawozdania zrzeszenie lekarzy liczy 2497 członków, z czego 1100 w Tel-Awii, 550 w Haifie, 401 w Jerozolimie, reszta rozrzucona po różnych osiedlach w całym kraju. W ciągu tego okresu wydano 43 numery dwutygodnika „Michtaw Lechawer”. Ogólny kongres naukowy nie doszedł do skutku z powodu wybuchu wojny, w przeddzień jego otwarcia. Z tej samej przyczyny nie odbyło się szereg konferencji oddzielnych gałęzi zrzeszenia lekarzy.

Dwutygodniowy organ związku lekarzy „Harefuah” ukazywał się

przez cały czas działań wojennych, pomimo wielkich trudności.

## IZRAELSKIE FILMY NA MIĘDZYNARODOWYCH POKAZACH

LONDYN (ŻAT). Na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dokumentalnych, który odbył się w Edynburgu łącznie z Międzynarodowym Festiwalem Muzycznym, wyświetlony został film p. t. „Jutro będzie cudowny dzień”. Film ten przedstawiający aliję młodzieży odniósł znaczny sukces i zakwalifikowany został jako jeden wybrany wśród setek filmów wyświetlonych na specjalnym pokazie dla prasy.

W prasie szkockiej pojawiły się bardzo pozytywne recenzje.



## Na widowni

## Proletariat fiński

## w obronie swych praw

WARSZAWA (PAP). — Fiński Związek Transportowców nadesłał do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transp. R. P. list, w którym donosi polskiemu towarzyszom o trwającym strajku i walce transportowców fińskich przeciwko obniżaniu stopy życiowej fińskiej klasy robotniczej i różniakiej robocie fińskiej Konfederacji Pracy działającej w porozumieniu z rządem i kapitalistami.

Słuszne żądania o podwyżkę płac i polepszenie warunków pracy nie znalazły posłuchu u dyrektorów przedsiębiorstw. Do strajku stanęli robotnicy portów i sekcje transportu samochodowego, metalowcy i inne związki.

Strajkujący transportowcy Finlandii opisują w liście stale pogarszającą się sytuację ekonomiczną kraju i obniżanie się stopy życiowej mas pracujących. Na każdym kroku odczuwa się stały wzrost cen na produkty spożywcze w szczególności na chleb i mąkę, połączone z jednoczesną dewaluacją pieniędzy, co powoduje dalszy wzrost cen na inne artykuły konsumpcyjne. Zjawiskom tym — donoszą transportowcy fińscy — towarzyszy obniżka płac ze strony pracodawców. Dlatego też strajkujący domagają się realnej podwyżki płac.

Opisując sytuację strajkową, transportowcy podkreślają jej ostry charakter i nasilenie dające się odczuć szczególnie w portach. Skierowanie do pracy famistraszków i więźniów, pracujących pod ochroną specjalnych oddziałów policji nie złamie ducha strajkujących.

Podkreślając zdradziecką i rozbiłacką działalność fińskiej Konfederacji Pracy, która usunęła ze swego grona transportowców i cztery inne związki, robotnicy fińscy wyrażają uznanie dla przejawów solidarności ze strony polskiej klasy robotniczej.

„Wiemy — czytamy w zakończeniu listu — że transportowcy polscy dzielą wysoko sztańdar międzynarodowej solidarności robotniczej, popierając naszą słuszną walkę”.

SAMOLOTY BRITYJSKIE  
BOMBARDUJĄ OSIEDLA  
JEMENITÓW

Według doniesień ze stolicy Egiptu, samoloty brytyjskie atakowały bombami i ogniem kabinów maszynowych szczyty Jemenitów, w okolicy granicy Adenu. Pretekstem do masakry było rzekome zajęcie przez Jemenitów budynku urzędu celnego.

## B. Kacnelson

## Siła idei pionierskiej

W związku z przypadającą obecnie piątą rocznicą śmierci jednego z przywódców palestyńskiego ruchu robotniczego Berla Kacnelsona i odbywającą się Światową Konferencją Organizacji „Hechaluc” — przytaczamy wyjątek z większej pracy Berla Kacnelsona, poświęcony ruchowi chalucowemu.

(Red.)

Bywały takie okresy, kiedyś — w Palestynie — żył niezłomny wiarę, że kraj ten potrafi nam ustrzec od wszelkich nieszczęść. Wierzyliśmy, że owa siła owego instynktu głębokiego, które dopomogły nam zapuścić korzenie w ziemi, znajdzie drogę powrotną do kultury hebrajskiej i do pracy na roli — zapewni nam również trwałą i niezachwianą postawę wobec przeciwności losu. Przekonaaliśmy się jednak, że dzieło nasze przeżywa od czasu do czasu kryzysy, że ponosimy częstokroć klęski i musimy zatykać różne szczeliny. W Palestynie staramy się przeprowadzać tego rodzaju „remonty” — podobnie ma się sprawa z ruchem chalucowym. Koniec końców należemy przecież wszyscy do jednego i tego samego ruchu.

Jest rzeczą niezmiernie ważną pojmować w sposób polityczny różne sprawy, nie należy jednak zbyt wiele zajmować się formułami politycznymi. Ruch robotni-

## Gen. Czu-Teh

Naczelnny Dowódca Chińskiej Armii Ludowej

## Walka wyzwolenicza narodu chińskiego

Na łamach organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych „O trwały pokój i demokrację ludową” ukazał się artykuł generała Czu-Teh, naczelnego dowódcy Chińskiej Armii Ludowej. Artykuł ten przedrukujemy w całości.

Naród chiński odniósł zwycięstwo w walce o swe wyzwolenie. Zwycięstwo to zostało wywalcone w wyniku długotrwałej walki zbrojnej. W 1926 roku w swych znanych wypowiedziach o perspektywach rewolucji chińskiej, tow. Stalin stwierdził: „W Chinach zbrojna rewolucja walczy ze zbrojną kontrrewolucją. Na tym polega jedna z cech charakterystycznych i jeden z plusów rewolucji chińskiej”.

Tow. Mao-Tse-tung wyjaśniał niestannie komunistom i ludowi pracującemu Chin że w całej pełni służyła tezę tow. Stalina. Tow. Mao-Tse-tung, opierając się na doświadczeniach rewolucji chińskiej rozwijał tę tezę tow. Stalina i wskazał nam: „W Chinach nie ma innego wyjścia dla proletariatu, dla ludu, dla partii komunistycznej dla zwycięstwa rewolucji — jak tylko walka zbrojna”. Słowa tow. Stalina, podobnie, jak i słowa tow. Mao-Tse-tunga całkowicie potwierdzone zostały przez sam fakt zwycięstwa rewolucji chińskiej.

Przed dwadzieścia jeden laty, z początkiem 1928 roku, w warunkach białego terroru Kuomintangu, lud chiński pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin, stworzył szeregi niewielkich punktów oporu sił rewolucyjnych. Było to pierwszym etapem strategii zachowania sił rewolucji i walki przeciw siłom kontrrewolucji. Od zajęcia niewielkich wiosek do zajęcia rozległych terenów; od terenów wiejskich do małych i średnich miast, które udawało się zająć; od zajęcia szeregu rozproszonych punktów oporu do zjednoczenia tych punktów w jedną sieć; od zajęcia terenów wiejskich, a w sprzyjających warunkach terenów, na których położone były małe i średnie miasta, do zajęcia, o ile warunki na to pozwalały, terenów, na których położone były wielkie miasta; od wyzwolenia drobnej części terytorium Chin, do wyzwolenia wielkiej części terytorium naszego kraju; od wyzwolenia części Chin do wyzwolenia całego Chin; taki był w ogólnym zarysie rewolucyjny, strategiczny plan naszej Partii, taką była droga, którą przebyła w okresie dwudziestu dwóch lat walki zbrojnej rewolucja chińska.

Ta walka ludu chińskiego nie jest izolowaną, czysto wojskową walką.

Jest to walka zbrojna, oparta na najściślejszym sojuszu robotniczo-chłopskim, rozciągającym się również na inne warstwy najszerszych mas ludowych. Ta walka zbrojna jest ściśle i nierozdzielnie związana z rewolucją chłopską. Bez poparcia ze strony rewolucji agrarnej nie udało się zorganizować tego rodzaju walki zbrojnej. Co więcej, jeśliby proletariat nie zjednoczył się z chłopstwem i z innymi siłami wsi, które można było przeciwnie na stronę zbrojnego jednolitego frontu, gdyby poddał się lewackiemu awanturnictwu politycznemu, nie można by było wówczas osiągnąć zwycięstwa. Innymi słowy — można było poprowadzić naszą walkę zbrojną jedynie w oparciu o ścisły sojusz robotniczo-chłopski.

W krajach kolonialnych i półkolonialnych, feudalnych i półfeudalnych podobnych do Chin, klasa robotnicza ma możliwość nie tylko zawrzeć ścisły sojusz z chłopstwem; może ona również przystąpić do sojuszu rewolucyjnego z najszerszymi masami drobnośrodkowymi. Ponadto w określonych warunkach jest rzeczą niezbędną przystąpić do walki przeciw imperializmowi narodową burżuazję, lub ją neutralizować. Prócz tego, winniśmy w określonych warunkach wyzyskać sprzeczności pomiędzy mocarstwami imperialistycznymi w Chinach oraz sprzeczności wewnętrzne wśród chińskich klas panujących, aby ułatwić w ten sposób walkę ludu chińskiego. Taktyka walki rewolucyjnej w Chinach, opracowana przez towarzysza Mao-Tse-tunga w oparciu o teorię marksizmu-leninizmu głosi: „Wyzyskać sprzeczności, zdobyć większość, przeciwstawić się mniejszości i rozbić kolejno jej siły”. W tak rozległym kraju, w którym panują stosunki kolonialne i półkolonialne, feudalne i półfeudalne, jak Chiny, mamy możność manewrowania w naszej walce zbrojnej, stosowania giętkiej strategii i taktyki w operacjach wojskowych; mamy również możność, w naszej taktyce politycznej, manewrować, w zależności od sytuacji, aby rozproszyć siły nieprzyjaciela w jak największym stopniu izolować naszego głównego wroga.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że proletariatu winien we właściwy sposób wiać walkę, której przewodzi, z szerokim jednolitym frontem, po to, by kierować walką zbrojną i prowadzić ją ku zwycięstwu. Aby jednak poprowadzić walkę zbrojną i zorganizować szeroki front, aby odpowiednio powiązać oba te czynniki, konieczne jest silne kierownictwo partii

komunistycznej. Kierownictwo to winno być uzbrojone w oręż ideologii nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Winno ono wprowadzić w partii silną dyscyplinę, aby przeciwstawić się kapitulankom i wstępnym nastrojom z jednej strony, z drugiej zaś — sekiarstwu i awanturnictwu. Linia ta jest konieczna zarówno w dziedzinie wojskowej, jak i politycznej, aby zespolic partię, armię, naród i zapewnić dalszy rozwój rewolucji.

Chiny są, jak wiadomo, krajem drobnej gospodarki chłopskiej, krajem produkcji drobnotowarowej. Wielka liczba członków naszej partii pochodzi z tego środowiska drobnych wytwórców. Nasze pierwsze punkty oporu powstawały również na wsi. W tych warunkach utworzenie silnej partii politycznej proletariatu nie było rzeczą łatwą. Musieliśmy długo i cierpliwie korygować różne nieproletariackie poglądy i prowadzić zdecydowaną walkę na dwa fronty, przeciwstawiając się zarówno prawicowemu oportunizmowi, jak i lewackiemu awanturnictwu. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w 1924 roku szeroko rozwinięłyśmy w naszej partii pracę nad podniesieniem poziomu ideologicznego. W ten sposób podniesione zostało w znacznym stopniu świadomości kadry partyjnych w duchu marksizmu-leninizmu i wzmożła się znacznie dyscyplina partyjna. Przyczyniło się to w sposób decydujący do zwycięstwa naszej rewolucji.

Wszystko, co wyżej powiedziano, opiera się na zasadach, formułowanych niejednokrotnie przez tow. Mao-Tse-tunga w jego pracach w szczególności zaś w jego niedawnym artykule „O dyktaturze demokracji ludowej”, zawierającym wykład trzech zasadniczych wniosków płynących z doświadczeń rewolucji chińskiej: utworzenie partii, walka zbrojna i jednolity front. Te trzy czynniki są nierozdzielnie ze sobą powiązane. My również winniśmy oprzeć się na tych trzech ścisłe ze sobą zespolonych czynnikach, aby osiągnąć ostateczne zwycięstwo.

Od chwili powstania Komunistycznej Partii Chin walka wyzwolenicza narodu chińskiego przebiegała cztery etapy.

Pierwszy etap — to wojna rewolucyjna lat 1925—1927, znana pod nazwą Północnej Wojny Ekspedycyjnej. Wojnę tę prowadziliśmy we współpracy z Kuomintangiem, który wówczas popierał rewolucję. W rezultacie oportunistycznego kierownictwa Czen Tu-siu i niedojrzałości ideologicznej członków naszej partii, nie ulega jednak wątpliwości, że potrzebny nam jest w tej chwili oręż literacki, by ruch nasz określić i spójnić. Toczy się przeciw nam zacięta walka kulturalna. Wielki świat posiada moc przyciągającą — tym bardziej w całej swej ostrości staje przed nami pytanie: w jaki sposób przygotować młode pokolenie tak, by mogło ono silnie stanąć na własnych nogach.

Nie sądzę, że kultura hebrajska bierze swój początek od nas, lub nawet od ostatniej generacji. W gruncie rzeczy jesteśmy młodą gałązką, wyrosłą z wieloletniego pnia kultury hebrajskiej. Gałązka ta — aczkolwiek wiele obiektywnie, a prawdopodobnie również się i wyda owoce — pozostała jeszcze jednak w zależności od całego drzewa.

W krajach diaspory nie spotkałem odpowiedniego ustosunkowania się do książki i gazety hebrajskiej, które my, robotnicy palestyńscy, wydajemy w Erec. Bez tej broni, ruch młodzieżowy nie będzie mógł spełnić swych zadań wychowawczych.

Chciałbym poruszyć tu zagadnienie, o którym winien pomyśleć „Hechaluc”, a szczególnie ruch młodzieżowy. Jest to sprawa szkoły hebrajskiej. Nadeszła pora, byśmy własnymi siłami podnieśli sztańdar kultury hebrajskiej, wysyłający się z rąk swych do tychczasowych chorążych. Jeśli „Hechaluc” i ruch młodzieżowy podejmą się tego zadania — jest pewny, że otworzą się przed nimi nowe, uzdrawiające źródła.

kontrrewolucyjna klika bruździ i Czung-Kai-szekiem i Wang Czia-wei-jem na czele zdradziła rewolucję. Lecz pomimo klęski, walka ta obudziła masowy ruch narodowo-wyzwolenczy i utworzyła kierowniczy trzon rewolucji — polityczny i wojskowy. Umożliwiło to naszej partii właściwe przegrupowanie sił i poprowadzenie na nowym etapie historycznym walki zbrojnej pod kierownictwem tow. Mao-Tse-tunga.

Drugi etap rozpoczął się z chwilą zaprzędania rewolucji w 1927 roku przez kontrrewolucyjną klikę Kuomintangu z Czung Kai-szekiem i Wang Czia-wei-jem na czele i trwał aż do rozpoczęcia wojny przeciwko Japonii w 1937 roku. Etap ten znany jest jako okres Dziesięcioletniej Wojny Domowej lub Drugiej Wojny Rewolucyjnej. W okresie tym niektóre oddziały zbrojne chińskich armii rewolucyjnych połączyły się w gorzyszym rejonie na pograniczu Kiangsi — Hunan. Nasze siły zbrojne nazywane wówczas Chińską Robotniczo-Chłopską Armią Czerwoną, były ogromnie słabe. Nasze punkty oporu były również słabe i nieliczne. Lecz już w tym okresie tow. Mao Tse-tung rokonał tej maleńkiej i słabej armii wielką przyszłość. Dla scharakteryzowania przyszłości naszej rewolucji wspomnieliśmy o starej przysłówie chińskiej: „Z iskry może rozgorzeć płomień”. W przeciągu kilku lat wyrosła siła rzeczywiście w potężną siłę, wyzwoiliśmy i umocniliśmy duże tereny i systematycznie rozbijaliśmy kierowane przeciwko nam kontrrewolucyjne armie Kuomintangu, których celem było okrazenie i zniszczenie naszych sił. Mimo to, w latach 1931 — 1934 niektóre członkowie partii prowadzili błędną linię lewacko-oportunistyczną, zarówno w zagadnieniach politycznych, jak i w sprawach wojskowych. Na skutek tego rewolucja poniosła znów poważne straty. Jednak dzięki kierownictwu tow. Mao Tse-tunga, podstawowe siły naszej armii zwycięsko przeprowadziły słynny „długi marsz” na przestrzeni 25.000 li (12.500 km) i osiągnęły bazę strategiczną przygotowaną dla celów wojny antyjaapońskiej w Chinach północno-zachodnich, na pogranicznym terenie Sien-si — Kansu — Ningsza, którego ośrodkiem był Jenan.

Wojna antyjaapońska — to trzeci etap. Jak powiedziano powyżej, liczebność armii wyzwolenczej na skutek naszych błędów uległa zmniejszeniu. Lecz tow. Mao Tse-tung uczył nas już przedtem i powtórzył to z początkiem wojny antyjaapońskiej, że nie wolno nie doceniać sił naszej armii, która będzie rosła i stanie się podstawową siłą w wojnie z Japonią. W okresie tej wojny siły rewolucyjne narodu chińskiego rosły niestannie w ciężkich warunkach uporczywej walki przeciw interwentom japońskim i zdrajcom z Kuomintangu. Z początkiem okupacji japońskiej mieliśmy już regularną armię ludową o liczebności około 1 miliona ludzi i milicję o liczebności około 2 milionów. Wyzwoiliśmy spod panowania bandytów japońskich terytorium, zamieszkałe przez 100-milionową ludność i zorganizowaliśmy 19 rozległych okręgów wyzwolonych. W okresie tym wyzwoiliśmy już faktycznie blisko połowę terytorium Chin.

Czwarty etap — to wojna ludowo-rewolucyjna, która, obok obalenia władzy najeźdźców japońskich w Chinach, postawiła sobie za cel obalenie panowania imperializmu amerykańskiego i kontrrewolucyjnej klikki Czung-Kai-szeka. W okresie, który nastąpił po okupacji japońskiej, zgodnie z wolą narodu chińskiego, pragnącego pokoju wewnętrznego, podjęliśmy rokowania z Kuomintangiem. Lecz zdradziecka klika Czung-Kai-szeka, poparta przez imperializm amerykański, zerwała wszystkie zawarte umowy. Wówczas tow. Mao Tse-tung wezwał naszą armię i naród cały do walki o ostateczne rozbić kłowa amerykańskiego imperializmu i kontrrewolucyjnej klikki Czung-Kai-szeka. Tow. Mao Tse-tung określił imperializm amerykański i klikę Czung-Kai-szeka mianem „papierowych tygrysów” i zapewnił, że naród chiński ma dość siły, aby rozbić ich kłowania. Początkowy okres tej 3-letniej przeszłości wojny — okres od lipca 1946 r. do czerwca 1947 r. — cechuje ofensywa Czung-Kai-szeka i nasza obrona. Następnie zaś począwszy od lipca 1947 r., przeszliśmy do ofensywy, zmuszając

(dokończenie na str. 6-ej)



J. Zusman („Ziemian“)

Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

# Papierosiarze z Placu Trzech Krzyży 18)

## NA PAWIAKU

Odbiła się selekcja. Starców zwolniono. Resztę pod silną eskortą zawieziono na Pawiak. Tam znowu nastąpiła selekcja. Nie pracujących oraz trzech przy których znaleziono broń, odstawiono na bok, resztę pognało do cel.

Stasiek znalazł się w celi nr. 102 (drugie piętro, V oddz.) Nazajutrz popędzono wszystkich do kąpieli. Chłopiec kręcił się, starając się rozebrać jak najpóźniej. Wszedł do łazienki i stanął w kącie udając, że mu się coś stało w nogę. Kąpiel przeszła szczęśliwie. Po 2 tygodniach życia na samej zupie, wywołano wszystkich na podwórko więzienne.

Ponad 100 obrotnych, zgnębionych postaci ustawilo się w trójszeregu. Kilku gestapowców biegło przed grupą, przyglądając się każdemu z osobna. Wyciągnęli chłopca lat około 13 o nazwisku Kass. Bist du Jude? — zagrmiał głos jednego z oprawców. Chłopiec nie miał siły odpowiedzieć, kręcił tylko przeczącą głową. Przeprowadzono badanie lekarzkie. Okazał się Żydem. Następnego dnia Niemcy rozstrzelali go na podwórku więziennym, a po tym powiesili. U nog wieszącego przyczepili kartkę o następującej treści: „Ten był Żydem. Każdy, kto chroni ukrywającego się Żyda, zostanie rozstrzelany. Każdy, kto wykryje Żyda, lub doniesie o takowym, zostanie zwolniony“.

Każdy więzień musiał przejść obok wisielca. Przejęty zgrozą, ale z zastygłą bez wyrazu twarzą Stasiek Izak przedelfował wraz z innymi obok powieszonych żydowskiego chłopca.

## POLSKI LEKARZ

W tydzień później Stasiek został przesłany do obozu pracy na tzw. Gęsiówkę, sąsiadującą z obozem koncentracyjnym dla Żydów zagranicznych. Po przyjeździe na „Gęsiówkę“ wszyscy przechodzili badanie lekarskie, które przeprowadzał lekarz polski, więzień, dr Lóth. Stasiek obawiał się, że lekarz poznawszy Żyda, może go wydać w ręce niemieckie, ale nie mając żadnego wyjścia zdecydował się sam przyznać do swego pochodzenia. Dr Lóth z miejsca zorientował się o co chodzi i kazał mu się ubierać. Stasiek nie wiedział, jak to ma rozumić. Czy jako dobry, czy też zły znak? Przez wiele dni żył pod wrażeniem, że już przychodzi po niego. Jednakże obawy jego były bezpodstawne. Drowi Lóthowi ani się śniło „za sypać“ żydowskiego chłopaka.

Co dzień rano gestapowcy przychodzili i wybierali ludzi do rozma-

tej pracy. Któregoś dnia Stasika zaprowadzili wraz z innymi na ul. Stawki, gdzie leżało dużo nagich trupów, przywiezionych tam z rozstrzelanych na mieście, z Pawiaka, oraz z obozu dla Żydów na ul. Gęsiej. Więźniowie układali trupy na stos. Niemcy obsypywali stos jakimś proszkiem i podpalali.

Po miesiącu takiej pracy przerzuceno Stasika na ul. Litewską, gdzie znajdował się areszt Gestapo, tzw. 56-dniowy.

Stasiek liczył dzień za dniem, albo wtem po upływie 56 dni niektórych więźniów zwalniano, ponieważ potrzebne było miejsce dla dalszych tłumów pod byle pretekstem zamykania, lub bez pretekstu schwytych na ulicy ludzi. Wreszcie nadszedł ostatni dzień pobytu w tym areszcie „poprawczym“. Rano, gdy wstał, współtowarzysze niedoli obstarpi go prosząc, aby zawiadomił ich rodziny, gdy wyjdzie na wolność. Dawali mu kartki, adresy, listy.

Rzeczywiście po południu Stasiek został zwolniony.

## SPOTKANIE W ŁAŹNI

Prosto z aresztu Stasiek pobiegł na ul. Suchą, aby zobaczyć się z Romkiem. Ucieszony jego powrotem kolega zebrał manatki i poszli do pasztecjarni na Koszykową, gdzie z zarobionych przez siebie pieniędzy Romek zafundował Stasikowi „kawy“ poczęstunek, złożony z dwóch porcji serdelków z musztardą i kapustą, pod którą (nie po raz pierwszy) wypili po kieliszku fałszowanej monopolki.

Wieczorem poszli razem spać do „Gigantu“, a nazajutrz rano udali się do łazienki, znajdującej się obok przytułku. W oczekiwaniu na wejście „Stasiek“ opowiadał Romkowi o swych przeżyciach. W pewnym momencie ktoś trącił go w rękę. „Stasiek“ odwrócił się i ujrzał znajomego z getta Josefa Szpiro recte „Kisla“, a obok niego jeszcze kilku chłopców, co do których domyślił się, że są również Żydami. Po kilku minutach zapoznał się z Ignacem, „Kulusem“ i „Burkiem“. Ci z kolei zapoznali się z Romkiem.

Otwarty się drzwi. Jak zwykle, weszli do łazienki. Stasiek dał woźnemu 5 zł, aby nikogo prócz nich nie wpuszczał. Wówczas chłopcy czuli się bezpiecznie, nie bali się, że ich ktoś podpatrzy. Po 10-ciu minutach zaskrzypiały drzwi. To woźny wyganiał chłopców. Szybko ubrali się i wyszli na ulicę. Przyszli na Plac Trzech Krzyży, gdzie zapoznali się wzajemnie z całą bandą papierosiarzy.

— Widzę, że cwaniaki jesteście, dajecie sobie radę — odezwał się Romek.

— A my handlujemy z żołnierzami niemieckimi, czym się da — wtrącił Stasiek, nie chcąc pozostać w tyle za innymi żydowskimi chłopakami.

Nocujemy w „Gigancie“, jest nas więcej. Jak nie macie „meliny“, to chodźcie do nas, ja załatwię — proponował.

Dzieci z Placu przezwaly go „Stasiek z Pragi“.

## POWIEKSZYŁA SIĘ „BANDA“

Wieczorem Zbyszek, „Burek“ i „Francuz“ udali się z chłopcami do „Gigantu“. Po drodze wstąpili do restauracji p. Jappo, gdzie zostali „kotłeciarzami“, po czym wszyscy razem udali się na nocleg. Nazajutrz rano spotkali się w bazarze Różyckiego z chłopcami z Placu. Banda powiększyła się o kilku morowych chłopaków. Poculi się silniejsi i dali upust penoszącemu ich przyprawowi nadziei łącznie z humorem i dobrym apetytem — zjadając podwójne śniadanie. Zbyszek zaproponował wspólny zakup „czterdziestki“, ale Ignac go zgromił:

— A młczka się nie najpięsz, smarkaczu jeden z drugim?

Zbyszek rzucił na „Byczka“ złym okiem, ale nie nie odpowiedział, bo nie chciał się narażać na z góry przegraną sprawę z głównym autorytetem bandy papierosiarzy.

W „Gigancie“ chłopcom nocowało się dosyć dobrze. W przyćmionym świetle trudno było dokładnie rozpoznać twarze. Było to dla nich szczęściem. W święta Bożego Narodzenia urządzono w przytułku choinkę. Każdy z mieszkanców otrzymał kawę, bułkę i kilka kostek cukru. Chłopcy śpiewali z pozostałymi kolendy. Nazajutrz rano udali się do kościoła, aby nie zdradzić swego pochodzenia. Romek, który był Polakiem, zawsze występował w imieniu pozostałych, gdy chodziło o jakąś rozmowę z mieszkancami domu, lub personelem schroniska. Był on pierwszorzędnym firmantem.

## „STASIEK Z PRAGI“ DALEJ ROBI SWOJE

Pod koniec grudnia 1943 roku przyszedł do „Gigantu“ żandarmeria niemiecka, aby aresztować „Stasika z Pragi“. Prawdopodobnie denuncjacja dotyczyła jego handlu rzeczami wojskowymi. Na szczęście nie było go wówczas w przytułku. Od tego dnia nie mógł już więcej tam się po kazać. Przez pewną Polkę otrzymał nocleg na ul. Bugaj 18, gdzie płacił

po 100 zł miesięcznie. Z początku nikt nie orientował się w jego pochodzeniu, ale gdy gospodyni zażądała od niego zameldowania się i nie mógł spełnić jej polecenia, wówczas w jej umyśle zrodziło się podejrzenie. Codziennie groziła wyrzuceniem chłopca, ale ten nie mając dokąd pójść, okupywał się stale pieńgdm i podarunkami. Po kilku dniach otrzymał za pośrednictwem Józia z organizacji fałszywe dokumenty na nowe nazwisko Wiśniewski Stanisław, ponieważ poprzednie było skompromitowane. Domyślając się prawdy, gospodyni mimo to zgodziła się na pozostanie chłopca dzięki temu, że go już obecnie mogła zameldować.

Po za normalną opłatą i podarunkami, „Stasiek z Pragi“ przynosił od czasu do czasu do domu mundury niemieckie, które gospodyni farbowiała i sprzedawała na rynku.

## POD BIBLIOTEKĄ NA TŁOMACKIM

W nocy „Stasiek“, Romek i „Kotłeciarz“, którego wzięli sobie do pomocy, podchodzili pod dom byłej Biblioteki Judaistycznej na pl. Tłomackim, skąd przekupiony żołnierz niemiecki przez tylne drzwi wyrzucił im worki z płaszczami i mundurami wojskowymi. Rano o godz. 4-ej zajędzili umówione wózki rowerowe i zawoziły rzeczy na ul. Rybaki 5, do „dziadka“, skąd ludzie z organizacji polskiej odbierali je, zostawiając pieniądze na następne. Wobec tego, że przewożenie tych rzeczy było związane z wielkim niebezpieczeństwem, „Stasiek z Pragi“ znalazł z czasem nowe bliższe miejsce u dozorczy na ul. Tłomackie 2. Chłopcy zarabiali dosyć dobrze. Mieli pod dostatkiem pieniędzy i nie raz przyjeżdżali na Plac Trzech Krzyży gdzie w razie potrzeby pomagali pozostałym.

## BOLUS „NA PENSJI“

W połowie stycznia 1944 roku Ignac uprosił swego opiekuna, nauczyciela Idzikowskiego, aby ten zgodził się przyjąć do siebie za odpowiedzialną opłatą Bolusia. W obawie przed zawleczeniem do siebie insektów p. Idzikowski postawił warunek, że chłopiec musi być idealnie czysty i odpowiednio ubrany. Na prośbę Ignaca, aby czynności związane z umyciem i przebraniem dziecka odbyły się w jego domu, odpowiedział odmownie. Komplikowało to mocno sprawę, ponieważ trudno było znaleźć odpowiednie miejsce dla „wykaszercowania“ Bolcia. W końcu zdecydowano zaprowadzić małego do łazienki.

Wieczorem Józio pojechał do pana Idzikowskiego na Grochów, gdzie uzgodnił warunki przyjęcia oraz pozostawił zadatek. Następnego dnia zakupił całkowity komplet bielizny, ubranie i obuwie, po czym pojechał z Ignacem na Stare Miasto po Bolusia.

Zabrawszy chłopca stamtąd, przepradzili go do łazienki, gdzie Ignac wykapał go i wyszorował, po czym chłopiec przebrał się w nowe rzeczy. Zawzione, brudne łachmany wyrzucono w pobliskie ruiny.

Przyszli na Grochów. Bolus, oczywiście, w nowym ubranku, z berecikiem na głowie przedstawił się jako Wróblewski Bolesław. Na to nazwisko wystawiona była jego fałszywa metryka urodzenia.

Dosć szybko nawiązał przyjaźń z synkiem gospodarza, 8-letnim Januszkiem, z którym układał różne wycinanki. Wieczorami p. Idzikowski uczył Bolusia czytać i pisać. Mały okazał się zdolny i chętny do nauki i szybko robił postępy. Po dwóch miesiącach umiał już prawie tyle, co Januszek, który był w drugim oddziale. Co pewien czas przyjeżdżał Józio na Grochów przywożąc chłopcom książki i zabawki.

## „SZARE SZEREGI“

Spotykając się z „Józkiem“ w kuchni R. G. O. na Nowym świecie Ignac zapoznał się z kilkoma chłopcami polskimi, którzy tam jadal. Oni to po pewnym czasie wciągnęli Ignaca do pracy w podziemnej organizacji młodzieżowej „Szare Szeregi“. Co parę dni Ignac chodził na zbiórki na ul. Polną 50, gdzie kierownik tej grupy „Miroslaw“ (M. Winicki) przeprowadzał ćwiczenia wojskowe i prowadził pogadanki polityczne. Chłopcy spełniali rolę łączników oraz braли udział w tzw. małej dywersji. Roznosili po mieście prasę konspiracyjną, rozlepiali ulotki antyniemieckie.

Z czasem brali również udział w obstawach poważniejszych akcji.

Dla Ignaca była to praca, która z jednej strony była podwójnym nażaniem się, z drugiej zaś dawała możliwości nawiązania kontaktu z ludźmi, mogącymi być pomocnymi w rozmaitych trudnościach. Najważniejszym jednak bodźcem, który skłonił Ignaca do wstąpienia do „Szarych Szeregów“ była chęć szukania odwetu na Niemcach za to co zrobili z Żydami.

Żydowskie chłopcy przebywający na aryjskiej stronie nie byli pod tym względem inni od polskich chłopaków: Poryw do walki z Niemcami ogarniał całą młodzież.

## M. PRUŻAN

# Pod żółtą gwiazdą

Pelen... w o los S. ...usia-  
łem następnego dnia z samego rana zameldować majorowi o chorobie malarza.

— Zum Teufel! Sacrament! Verfluchte Judenbande! — rzucił się na mnie wściekły Niemiec.

— Żywego lub martwego! Ale dostarczyć go tutaj natychmiast! Jeżeli za godzinę go tu nie będzie (major położył na biurku przed sobą dużą, srebrną cebulę) — to posyłam do getta szofera Krauspe! On już go znajdzie!

Getto jeszcze dobrze pamiętało wizytę rudego orangutana — sa dysty, szofera, i pogrom, który ten urządził w dzień rekwiencji futer w getcie. Pobiegł więc czym prędzej. Pomógł Szerowi podnieść się z łóżka, ubrałem go i obaj drżący — on z gorączki, ja ze strachu o niego — pobiegliśmy do komendantury.

Stanęliśmy przed drzwiami, na których ręką Szeru było napisane: „Major Stetzel. SS-und Polizei-komando“.

Major nie był sam — za drzwiami słychać było głosy.

Zapukałem i na jego papuzie, przez dziurkę „r“ — herrrrrein! — wsadziłem głowę przez uchylone drzwi.

Przed biurkiem majora siedziała i stała interesantka pyszna

blondyna, którą dobrze znała cała komendantura i którą wachmistrzowie nazywali „Die fromme Helene“.

Była to volksdeutschka doskonale mówiąca po niemiecku i po polsku. Znana ongi na bruku wileńskim żona adwokata, który umarł w pierwszym miesiącu okupacji, po jego śmierci bardzo prędko pocieszyła się i obecnie już nosiła nazwisko litewskiego dowódcy batalionu.

Paniusia ta handlowała przepustkami na wyjazd, które hurtem dostawała od majora Stetzla w zamian za słoninę, masło i inne produkty, którymi stale wycpana była jej olbrzymia torba ze skórki zwierzęcej. Oboje przy biurku byli w doskonałych humorach. Na biurku stała butelka ajerkoniaku i dwie zatłuszczone żółtym płynem szklanki. Major wybierał się na urlop do żony, i do artystycznego prezentu roboty Szeru należało dołączyć tuczoną gęś i inne tłuste smakołyki ze skarbniicy pani Heleny. Gruba blondyna trzymała w garści swojej plik przepustek — co świadczyło o tym że obie strony dobiły i obecnie targu i oblewają ten interes.

Zobaczysz mnie, major podniósł się od biurka i rzekł do volksdeutschki:

— Proszę za mną, madame! Ja pani pokażę coś ciekawego!

Wziął z biurka rewolwer, zarepetował go i, elegancko przepuszczając damę naprzód przez drzwi — poprowadził ją do pracowni Szeru. Na nas tylko kiwnął palcem. Pani Helena mizdrzyła się do Niemca, słodko wiersła oczyma i obfitym tyłkiem i bez przerwy błagała go, aby jak najprędzej wrócił, gdyż bez niego czuje się w Wilnie, jak na bezludnej wyspie. Stanęliśmy przed stągami Stetzla znów wyjął rewolwer z kieszeni, poklepał nim po dłoni i zaczął hypnotyzować wzrokiem kolejno: portret, panią Helenę i Szeru.

Grzeczna i przymilna paniusia, chcąc służyć majorowi, rozplywała się w zachwytych: „Ach! Wunderschön! Fabelhaft! Cudownie!“

Twarz majora z czerwonej zrobiła się purpurowa. Krew uderzyła mu do głowy. Kołysał się na rozstawionych nogach i nerwowo żuł cygaro. Fala wściekłego gniewu zalewała mu oczy.

— Nonsens! Elaga! Scheisse! Uważaj Żydzie! Strzelam do ciebie, jak nigdy nie strzelałbym nawet do parszywego psa! Skąd do stu tysięcy diabłów u mojej żony może być taki smutek w oczach?

To tyś ją zaczarował, Schweinshundzie! To dzieło kabaty żydowskiej.

— Popatrz, ty psie, na tę panią! Na tę aryjską kobietę! Popatrz, jakie ona ma wesołe, przepraszam (w stronę pani Heleny), jakie bezwstydne, oczy! Popatrz dobrze, ty idioto!

Pani Helena przez swą różową skórę nie odczuła obrazy — ale była widocznie dosyć muzykalna, aby wyczuć grozę sytuacji w intonacji krzyków majora, w całym napięciu, jakie zapanowało w pracowni. Słyszała się w mieszkaniu jedno o bestialstwie Stetzla, ale w obecności tej różowej świnki nie pokazał on dotychczas swych pazurów. Sytuacja była groźna, dramatyczna... Rewolwer w ściśniętej garści pijanego Niemca musiał nareszcie wystrzelić! Pani Helena chwyciła majora pod rękę i tuląc z całych sił swój obfity biust do jego łokcia, szczybiłała:

— No już! No już! Panie majorze! Tyłko bez nerwów! Ja jestem przecież tylko słabą kobietą!

Teraz scena wyglądała tak, jak gdyby major złapał kochankę z malarzem na gorącym uczynku i chciał sobie wymierzyć sprawiedliwość.

— A pani co do tego? — obrócił Stetzel w jej kierunku głowę Szer tymczasem kocim ruchem skoczył do swojej palety i patrząc w wybaluszone oczy pani Heleny kilkoma nieznaczными ruchami nałożył farby na portret. Wszyscy trzej obecni nie spuszczały wzroku z jego nerwowych palców. Trwało

to zaledwie kilka sekund. W pokoju słychać było ciężkie sapanie majora, poklepywanie jego dłoni o rewolwer i wspólne bicie naszych serc.

— Nnaa! Endlich! — przece-

dził wreszcie Niemiec przez cygaro. — Teraz już dobrze! Masz szczęście, Żydzie. Z tymi słowami odciągnął lufę rewolweru, wyrzucił na swoją ciężką łapę miedzianą, błyszczącą nabój i podał go artyście.

— Masz na pamiętkę! On był i tak dla ciebie przeznaczony. Gdybyś w tej chwili nie poprawił tych oczu, — miałbyś ten nabój w karaku!

— Ty! Kunst-malheur!

— Och, nie! Proszę to dać lepiej mnie! To będzie mój talizman! — zapisała pani Helena po polsku do Szeru.

— Proszę bardzo! Pani bardzo na to zasłużyła! — wyciągnął malarz do niej drżącą jeszcze dłoń z nabojem. — nie zdając sobie wcale sprawy z tego, jaki makabryczny sens zawiera ten komplement.

Niemiec nastroszył się, jak pies myśliwski.

— Co? Co on powiedział? —

— On powiedział, że to moja zasługa! — natychmiast z czarującym uśmiechem przetłumaczyła pani Helena — również nie zdając sobie wcale sprawy z dowolności takiego przekładu.

— Aaa! Zgodził się ułagodzony major — Rzeczywiście! On miał dziś szczęście! Mon-chere!



# Rybołówstwo izraelskie na szlaku rozwoju

Polowy ryb na pełnym morzu, na głębokości ponad 100 metrów, stanowią stosunkowo młodą gałąź gospodarki Izraela. Dzieje jej obejmują okres około lat dziesięciu i polegają głównie na wysiłkach zamiany osiedli przybrzeżnych na wsie rybackie bez rezygnacji z ich charakteru rolniczego. Rezultaty były niezbyt zadawalające, głównie z powodu braku wystarczającej ilości fachowych rybaków. Polowy na pełnym morzu nie są zajęciem dla amatorów. Wymagają one nie tylko znacznego doświadczenia w dziedzinie technicznej, ale także dostatecznej znajomości geograficznego rozmieszczenia ryb w różnych porach roku.

W czasie drugiej wojny światowej rozwój rybołówstwa przybrał szybsze tempo. Przyczynił się do tego z jednej strony fakt, że spółdzielnia „Tnuwa” organizuje w tym okresie dostatecznie szybki transport z portu do konsumenta, zapobiegając zepsuciu tego szybko gniącego towaru, z drugiej zaś strony okoliczność, że żołnierze Brygady Żydowskiej, stacjonujący na wybrzeżu włoskim i holenderskim, skorzystali z okazji, żeby przejść przeszkolenie nie rybołówskie w Grado i Ijmuiden, które słyną jako najlepsze w świecie ośrodki nauki rybołówstwa. Ci byli żołnierze, jako też kilku weteranów marynarki, i jeszcze jedna grupa rybaków, którzy nauczyli się rybołówstwa na statkach włoskich — stworzyli pierwszy załazek nowo czesnego rybołówstwa w Izraelu.

Rybołówstwo ma dla Izraela wielkie znaczenie nie tylko dlatego, że dostarcza dla kraju stosunkowo taniego i popularnego artykułu spożywczego, w prawie nieograniczonych ilościach, ale także z tego względu, że stwarza możliwości rozwojowe dla całego szeregu pokrewnych gałęzi produkcji.

Wież rybacka Mikmoret stanowi ilustrację możliwości zawartych w przemyśle rybołówczym. Osiedle to powstało przed trzema laty i oparte jest na zasada-

dach spółdzielczych. Kolektyw ten składa się prawie z samych byłych żołnierzy, wśród których znajdują się ci, którzy przeszli wspomniane powyżej przeszkolenie w Ijmuiden. Dochód z rybołówstwa wynosi około siedemdziesiąt procent ogólnej sumy ich dochodów. Resztę czerpią oni z uprawy 400 dunamów ziemi.

Członkowie kolektywu w Mikmoret starają się w pełni wykorzystywać naturalne skarby morza i prowadzą roboty w celu rozszerzenia zatoki, nad którą leży osiedle, tak, aby się w niej zmieściło około trzydziestu łodzi rybackich. Obecnie dwa trawlerzy, używane przy połowach, mają swoją bazę w porcie tel-awiwskim. Nowoczesny trawler zamówiony został w dokach holender-

skich i gdy nadejdzie, będzie już mógł znaleźć pomieszczenie w nowym porcie. Po ukończeniu rozbudowy portu, kolektyw Mikmoret przystąpi do budowy fabryki konserw rybnych oraz fabryki maki rybnej, która stanowi doskonały pokarm dla drobiu. Mając stosunkowo dobrze rozwiniętą hodowlę drobiu, Izrael sprowadza poważne ilości rybnej maki z zagranicy — przed wojną z Afryki Wschodniej i z Egiptu, po wojnie za drogie dolary z Ameryki. Wielkie ilości ryb nie przydatne do spożycia będą w przyszłości przerabiane na rybą mąkę, co zaoszczędzi państwu cenne dewizy, a ponadto przyczyni się do zniżki cen drobiu. Także odpady z fabrykacji konserw zużyte zostaną do przemia-

łu na mąkę rybną. Potrzebni do puszczenia w ruch powyższych fabryk fachowcy, zostali już wyszkoleni i czekają na uruchomienie produkcji.

Członkowie kolektywu Mikmoret planują także m. in. urządzenie własnych małych doków dla konstrukcji i naprawy statków rybackich.

Udany eksperyment osiedla rybackiego w Mikmoret znajduje dalszych naśladowców. Grupa byłych członków Palmachu założyła już nowy kolektyw rybacki w pobliżu Nebi Rubin, kombinując rolnictwo z rybołówstwem. Rząd Izraela docenia korzyści nowej gałęzi przemysłu i stara się udzielić pomocy i zachęty jego pionierom przez uruchomienie specjalnego kredytu dla nich z pomocą Keren Hajesod. Niedługo całe wybrzeże Izraela pokryje się żydowskimi osadami rybackimi, a to nie tylko wzduż Morza Śródziemnego, lecz — kiedy stosunki się unormalizują — także wzduż Morza Czerwonego, gdzie Arabowie uprawiają jeszcze rybołówstwo prymitywnymi metodami.

## Fundusz pomocy na rzecz imigrantów

TEL-AWIW, 12 września (Kol. Izrael). Instytucje finansowe i społeczne Izraela utworzyły ostatnio wspólny fundusz na cele konstruktywnej pomocy nowym imigrantom. Fundusz ten, wynoszący chwilowo 500 000 funtów, będzie

użyty m. in. na zakup narzędzi dla spółdzielni rzemieślniczych.

1330 imigrantom przyznano pożyczki w łącznej sumie 80 000 funtów. Wysokość pożyczek dla osób prywatnych ustalona została w granicach od 75 do 100 funtów.

## Morderców ludności żydowskiej uniewinnia sąd niemiecki

BERLIN (ŻAP) — Farsa denazyfikacyjna w Zachodnich Niemczech osiągnęła swój punkt kulminacyjny w czasie odbywającego się w Bad Lippsprunge procesu 6 osób, które za czasów hitlerowskich uczestniczyły w pogromie żydowskim. Ludność żydowska została wówczas zapędzona do wiejskiego stawu, gdzie została zatopiona.

Oskarżony Otto Burghardt oświadczył w sądzie, że brał udział w tym celu jedynie, „aby nie dopuścić do strącania kwiatów w parku”. Zdawało mu się, że „Żydzi zamierzają użyć się pływac w stawie, lub że mieli być chrzczeni”. Wszyscy oskarżeni, nie

wyłączając Burgharda, zostali uniewinnieni przez zachodni-niemiecki trybunał.

### POWSZECHNE WYBORY W SYRII

TEL-AWIW, 12 września (Kol. Izrael). W nadchodzącą sobotę odbędą się wybory do parlamentu syryjskiego. W myśl zarządzenia p.k. Hinnawi ilość posłów ograniczona została do 108 (zamiast 136).

Kobietom syryjskim udzielono prawa głosu — począwszy od lat 18 pod warunkiem, że wykażą się mogą świadectwem ukończenia szkoły podstawowej.

## Zobowiązania spółdzielców żydowskich na cześć 32-ej rocznicy Rewolucji

SOSNOWIEC (ŻAP) — Krawiecka spółdzielnia „Zgoda” w Sosnowcu zatrudnia obecnie 52 robotników. Obrót „Zgody” w 1948 r. wyniósł 6 milionów zł, w I półroczu 1949 r. przekroczono 7 milionów zł.

Czysty zysk w I półroczu 1949 r. wyniósł 1 milion 260 tysięcy złotych.

Zaoszczędzono w tym okresie 150 000 zł.

Dzięki mechanizacji i zastosowaniu systemu taśmowego średni zarobek pracownika przekracza 18 tysięcy zł. We współzawodniczej pracy przodkuje ob. Feder, wykonujący 200 proc. normy, a współzawodniczący z nim maszynista ob. Wielgos osiąga od 198 do 200 proc. Młodociani pracownicy ob. ob. Frosin i Śmigiełska wykonują 150 proc. normy.

Załoga spółdzielni zobowiązała się — na cześć Wielkiej Rewolucji Listopadowej — wykonać roczny plan do 7 listopada. Pracownicy „Zgody” wykonują ponad plan 3650 garniturów, 1500

plaszczy męskich, 250 plaszczy letnich itp.

Robotnicy spółdzielni wzięli m. in. udział w akcji żniwnej. Na prawiali sprzęt rolniczy i okazali

li pomoc przy sprzątaniu zbiorów w majątku kopalni „Sosnowiec”.

Całkowicie zlikwidowano analogizm wśród pracowników.

## Walka wyzwolenicza narodu chińskiego

dokończenie ze str. 5 ej Ciang-Kai-szeka do obrony. Po zwycięstwach na przedmieściach Mukden i Suozou oraz w okolicy Pekinu i Tientsinu zimą 1948 r. i z początkiem 1949 r. kontrewolucyjna klika Ciang-Kai-szeka nie mogła już utrzymać żadnej skutecznej linii obrony. Dzisiaj Chińska Armia Ludowa liczy 4 miliony ludzi. Stanowi ona niezwyciężoną siłę, zaopatrzoną w zdobytą broń amerykańską. Armia ta posuwa się nieustannie w kierunku południowo-wschodnim, południowym, południowo-zachodnim i północno-zachodnim. Wyzwolenie całych Chin — to kwestia bardzo krótkiego czasu.

Nasze zadanie obalenia kolonialnego, feudalno-obszarniczego ustroju w Chinach zbliża się ku ostatecznemu rozwiązaniu. Nasza praca nad utworzeniem nowych Chin — niepodległych, wolnych i silnych — dopiero się rozpoczyna. Aby wykonać zadanie zbudowania nowych Chin, winniśmy zniszczyć reakcję wewnętrzną, rozbić interwencyjne plany imperializmu i wzmocnić naszą obronę narodową. Musimy w dalszym ciągu umacniać jednolity front szerokiego mas naszego narodu, którego podstawą jest sojusz robotniczo-chłopski i nadal wzmacniać naszą partię w dziedzinie ideologicznej, politycznej i organizacyjnej.

Walka wyzwolenicza narodu chińskiego rozpoczęła się po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej. Rewolucja ta, której przewodźcą Lenin i Stalin, stała się natchnieniem dla naszego narodu. Otrzyma-

jemy szczerą, bratnią, przyjazną pomoc od narodów Związku Radzieckiego, od proletariatu i rewolucyjnych ludów innych krajów. Bez tej pomocy zwycięstwo nasze byłoby nie możliwe. Wdzięczni jesteśmy Związkowi Radzieckiemu i rewolucyjnym ludom całego świata. Wierzymy, że braterska przyjaźń pomiędzy narodami Chin, Związku Radzieckiego i rewolucyjnymi ludami innych krajów wzrośnie i umocni się w rezultacie naszego zwycięstwa. Będzie to przyjaźń wieczysta.

### PRZED OTWARIEM WYDZIAŁU PRAWNEGO NA UNIWERSYTECIE HEBRAJSKIM

JEROZOLIMA (ŻAT). Ukazało się tu urzędowe zawiadomienie o mającym nastąpić otwarciu Wydziału Prawnego na Uniwersytecie Hebrajskim.

Program wykładów i zajęć naukowych na rok bieżący został już ustalony. Na Uniwersytecie napływają liczne zgłoszenia zdembilizowanych żołnierzy, jako też żołnierzy oczekujących w najbliższym czasie zwolnienia z wojska i pragnących się zapisać na Wydział Prawny.

Władze uniwersyteckie pilnie poszukują obecnie odpowiedniego pomieszczenia dla Wydziału Prawnego, jako też dodatkowych budynków dla Wydziału Humanistycznego.

## Wniosek o ekstradycję zbrodniarza wojennego Kocha

WARSZAWA (PAP). — Główna Komisja Badania Zbrodni Niemców w Polsce złożyła okupacyjnym władzom brytyjskim w Niemczech wniosek o ekstradycję zbrodniarza hitlerowskiego Ericha Kocha, b. gauleitera Prus Wschodnich i b. nadprezidenta okręgu Białystok i okręgu Cielechanów.

Materiały uzasadniające wniosek zawierała dowody, iż Koch odpowiadający jest za zbrodnie wojenne, dokonywane przez okupanta na obszarach podległych mu prowincji. Między innymi dowodami Główna Komisja złożyła fotokopie kilkunastu plakatów podających do wiadomości, że spalono 19 wsi i rozstrzelano ich mieszkańców.

Koch, który od końca wojny ukrywał się w Hamburgu pod fałszywym nazwiskiem, został w końcu maja br. wykryty przypadkowo przez brytyjskie okupacyjne władze bezpieczeństwa i policję hamburską.

Koch przebywa obecnie w więzieniu w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

## Z notatnika ekonomisty

### Budżet państwa Izrael w cyfrach

TEL-AWIW (Kor. wł.). — Jak już informowaliśmy naszych czytelników, Zgromadzenie Ustawodawcze na jednym z ostatnich posiedzeń uchwaliło większość głosów budżet państwa Izrael na rok 1949-50. Obecnie podajemy poszczególne pozycje wpływów i rozchodów preliminarza budżetowego.

#### Wpływy:

|                                             | funtów    |
|---------------------------------------------|-----------|
| Podatek dochodowy                           | 8 600 000 |
| „cło                                        | 8 000 000 |
| przetwory naftowe                           | 3 000 000 |
| wyroby tytoniowe                            | 4 000 000 |
| napoje wysokowe                             | 1 475 000 |
| zapałki                                     | 25 000    |
| podatek od luksusu                          | 1 000 000 |
| podatek majątkowy:                          |           |
| z majątków miejsk.                          | 1 000 000 |
| z majątków rolnych                          | 150 000   |
| banderole                                   | 800 000   |
| należności z tytułu koncesji                | 1 000 000 |
| wpływy na poczet pożyczek                   | 250 000   |
| dochód z hipotek                            | 900 000   |
| z różnych zakładów użyteczności publ.       | 600 000   |
| podatek od remontu nieruchomości            | 800 000   |
| podatek spadkowy                            | 500 000   |
| danina na rzecz absorpcji nowych imigrantów | 1 750 000 |
| inne dochody                                | 150 000   |

Ogółem 34 000 000

|                                                    |            |
|----------------------------------------------------|------------|
| Podatek ubezpieczeniowy na wypadek szkód wojennych | 400 000    |
| dochody Wydz. Apro-wizacyjnego Min.                |            |
| Zaopatrzenia                                       | 1 900 000  |
| kolejnictwo                                        | 468 000    |
| usługi publiczne                                   | 3 410 000  |
| Suma wpływów w preliminarzu budżetowym             | 40 178 000 |

#### Rozchody:

|                                     | funtów    |
|-------------------------------------|-----------|
| Prezydent państwa i jego kancelaria | 30 000    |
| Zgromadzenie Ustawodawcze           | 360 000   |
| ministrowie                         | 25 800    |
| biuro premiera                      | 780 000   |
| ministerstwo Skarbu                 | 1 000 000 |
| ministerstwo Obrony                 | 7 500 000 |
| ministerstwo Zdrowia                | 2 000 000 |
| ministerstwo Wyznań                 | 420 000   |
| ministerstwo Spraw                  |           |

|                                                                   |           |
|-------------------------------------------------------------------|-----------|
| Zagranicznych                                                     | 1 200 000 |
| ministerstwo Oświaty i Kultury                                    | 2 786 500 |
| (po potrąceniu dotacji Agencji Żydowskiej w wysokości 800 000 f.) | 1 986 500 |
| ministerstwo Rolnictwa                                            | 1 200 000 |
| ministerstwo Opieki nad ofiarami wojny                            | 225 000   |
| ministerstwo Handlu i Przemysłu                                   | 220 000   |
| ministerstwo Zaopatrzenia                                         | 1 225 000 |
| ministerstwo Policji                                              | 2 550 000 |
| ministerstwo Sprawiedliwości                                      | 560 000   |
| ministerstwo Opieki Społecznej                                    | 1 035 000 |
| ministerstwo Pracy                                                | 1 820 000 |
| ministerstwo Imigracji                                            | 275 000   |
| ministerstwo Spr. Wewnętrznych                                    | 330 000   |
| samorządy                                                         | 200 000   |
| ministerstwo Komunikacji (po potrąceniu dochodów)                 | 250 000   |
| Urząd Planowania                                                  | 120 000   |
| utrzymanie „Kirija” (siedziby rządu)                              | 150 000   |
| Biuro Kontroli                                                    | 60 000    |
| Wydatki na cele absorpcji nowych imigrantów:                      |           |
| służba sanitarna                                                  | 1 450 000 |
| opieka społ. i szkolenie zawodowe                                 | 550 000   |
| razem                                                             | 2 000 000 |

|                                      |           |
|--------------------------------------|-----------|
| Pomoc dla zdembilizowanych żołnierzy | 3 600 000 |
| splata długów i odsetek              | 1 500 000 |
| Ogólna rezerwa                       | 377 700   |

Ogółem 34 000 000

|                                                                  |            |
|------------------------------------------------------------------|------------|
| Pierwsze raty z tytułu pomocy na rzecz ofiar wojny               | 400 000    |
| dotacje rządowe celem obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby | 1 000 000  |
| Wydatki przedsiębiorstw ministerstwa Komunikacji:                |            |
| poczta                                                           | 2 181 700  |
| port w Haifie                                                    | 1 700 000  |
| kolej                                                            | 650 000    |
| inne przedsiębiorstwa (po potrąceniu 250 000 funtów)             | 246 300    |
| Razem                                                            | 4 778 000  |
| Ogólna suma rozchodów w preliminarzu budżetowym                  | 40 178 000 |



## W KILKU WIERSZACH

Posel argentyński w Izraelu wręczył swe listy uwierzytelniające zastępcy Prezydenta Państwa, Josefovi Szpryncakowi.

Król Abdulla zakończył „zwiedzanie” Hiszpanii i udaje się w drogę powrotną via Bejrut do Rawat Amon.

Przedstawiciel izraelskiego ministerstwa handlu, dr Holländer powrócił z Buenos Aires. Rokowania handlowe kontynuowane będą w Tel-Awii, gdzie rząd argentyński zastępować będzie nowomianowany poseł dr Pablo Manguel.

W związku z oczekiwanym podpisaniem umowy handlowej między Izraelem a Czechosłowacją, udał się do Pragi przedstawiciel ministerstwa handlu, dr Kinori.

Od dnia wczorajszego powiewa flaga państwa żydowskiego nad budynkiem poselstwa Izraela w Johannesburgu.

Zespół choreograficzny z Izraela bierze udział w Międzynarodowym Festiwalu sztuki tanecznej w Wenecji.

Komitet Wykonawczy Histadrutu wystosował na ręce węgierskich i radzieckich Związków Zawodowych depesze z propozycją kontynuowania rozmów, zapoczątkowanych w Mediolanie. Wspomniane Związki Zawodowe proszone są o wyznaczenie terminu i miejsca spotkania.

Posel Izraela w Pradze, Ejchud Awriel, przybył na krótki pobyt do Tel-Awii.

**ZJAZD ORGANIZACJI SYJONISTYCZNYCH W JOHANNESBURGU**

TEL-AWIW, 12 września (Kol Israel). W Johannesburgu rozpoczął swe obrady zjazd organizacji syjonistycznych w Kenii, Rodezji i Unii Południowo-Afrykańskiej.

Na ręce prezydium zjazdu nadeszła depesza powitająca od prezydenta Weizmana.

## Apel do Żydów amerykańskich

o wzmocnienie wysiłków na rzecz Izraela

Tel-Awiw, 12 września. (Kol Israel) Wczoraj zakończyły się obrady aktywistów „United Jewish Appeal”. Konferencja zwróciła się do Żydów amerykańskich z apelem, by wzmocnić swe wysiłki na rzecz młodego państwa Izrael.

Zabierając głos w czasie dyskusji dr Nachum Goldman oświadczył, że „skupiska żydowskie na świecie ponoszą kolektywną odpowiedzialność za losy

## Masy ludowe kontynentu amerykańskiego mobilizują się do walki o pokój

Kongres pokoju w Meksyku w oczach działaczy amerykańskich

NOWY JORK (PAP). — W związku z zakończeniem ogólno-amerykańskiego Kongresu w obronie pokoju w Meksyku, korespondent PAP zwrócił się do najwybitniejszych uczestników Kongresu z prośbą o wyrażenie opinii na temat znaczenia Kongresu dla sprawy zjednoczenia sił pokojowych kontynentu amerykańskiego, oraz na temat praktycznych kroków w obronie pokoju, które należy podjąć po zakończeniu Kongresu.

Przewodniczący Kongresu, wybitny poeta meksykański Enrique Martinez oświadczył, iż dotychczasowe nie Kongresu widać zarówno z wielkiej liczby głoszących działalność życia społecznego i kulturalnego, reprezentujących różne warstwy społeczeń-

stwa kontynentu amerykańskiego na Kongresie, jak i z licznych depesz i pism nadesłanych na Kongres z całego kontynentu i zawierających wyrazy poparcia dla ruchu pokojowego.

Według opinii Martinez, praktyczna działalność, zmierzająca do utrwalenia pokoju, powinna być podjęta przez stałe komitety obrony pokoju, które należy utworzyć we wszystkich krajach kontynentu amerykańskiego.

Przewodniczący Konfederacji Pracowników Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano stwierdził, że Kongres meksykański był pierwszym ogólno-amerykańskim Kongresem sił postępowych, na którym omawiano szczególnie wagi problemy polityczne półku-

li zachodniej. Zdaniem Toledano, Kongres ten wykazał fałszywość opinii pewnych kół europejskich, które twierdzą, że Ameryka Łacińska we wszystkich decydujących kwestiach międzynarodowych idzie za kierownictwem politycznym USA.

Najwybitniejszy poeta Ameryki Łacińskiej Pablo Neruda zaznaczył, że Kongres w Meksyku wykazał możliwość wzmocnienia dążeń pokojowych kontynentu amerykańskiego przez ścisłą współpracę z ruchami wywołującymi narodziły Ameryki Łacińskiej.

Kongres dowiódł także, że władcy Wall-Street nie będą mogli liczyć na narody Ameryki Łacińskiej w swych planach agresji wojennej co jest faktem o wyjątkowym znaczeniu dla sprawy pokoju. Uczestnicy Kongresu będą mieli idee Kongresu do najdalejzych zakątków krajów amerykańskich, do szerokiego rzesz robotników, chłopów i intelektualistów.

Przewodniczący socjalistycznej partii ludowej Kuby i członek światowego Komitetu Obronców Pokoju Juan Marinello oświadczył, że Kongres w Meksyku wykazał, że głównymi prowokatorami nowej wojny są imperialiści amerykańscy, oraz że ich działalność poważnie zagraża wolności, demokracji i dobrobytowi narodów Ameryki Łacińskiej.

Członek parlamentu Brazylii i redaktor tygodnika „Tribuna Popular” ukazującego się w Rio de Janeiro, Petro Pomar wyraził opinię, iż znaczenie Kongresu polega na tym, że po raz pierwszy w dziejach kontynentu amerykańskiego zjednoczył on przedstawicieli różnych klas, zawodów, wyznań religijnych i poglądów politycznych w walce o pokój i niepodległość narodów.

Przedstawicielka Argentyny w egzekutywie Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych Margerita de Ponso oświadczyła, że Kongres meksykański był dla narodów Ameryki wspaniałą okazją do wymiany doświadczeń w sprawie form i metod walki o pokój.

Przewodniczący delegacji USA dr Pauling zaznaczył, że Kongres jest dowodem na wzrastające pragnienie pokoju wśród mas kontynentu amerykańskiego, które są zdecydowane przeciwstawić się wciągnięciu ich do nowej wojny. Zadaniem obrońców pokoju w USA jest niezwłoczne utworzenie Narodowego Komitetu Obrony Pokoju w celu zjednoczenia wszystkich sił pokojowych USA.

## Kronika kulturalna

**POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ „DOMU LITERATÓW IZRAELSKICH”**

TEL-AWIW, 13 września (Kol Israel). Do Izraela przybyła delegacja gminy żydowskiej w Buenos Aires. Goście uczestniczyć będą w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę „Domu Literatów Izraelskich” na wzgórzu „Givat Hasofer” w Hercliji. Jak wiadomo, społeczeństwo żydowskie w Buenos Aires ofiarowało na ten cel sumę 10.000 funtów.

Na lotnisku w Lydda przywitali goście argentyńskich przedstawicieli Związku Literatów Izraelskich, z przewodniczącym Aszerem Baraszem na czele.

**75-CIO LECIE URODZIN PROF. KLAUZNERA.**

Prof. Józef Klauzner, jeden z głównych założycieli i wykładowców Uniwersytetu Hebrajskiego, ukończył w miesiącu sierpniu 75 lat. Wybitny uczony i znany pisarz miał na Uniwersytecie Jerozolimskim dwie katedry: nowoczesnej literatury hebrajskiej i starożytnej historii Żydów z okresu Drugiej Świątyni. Jubileusz prof. Klauznera obchodzony był uroczystie przez koła naukowe i literackie Izraela.

**ZERUBAWEL W DRODZE DO NOWEGO JORKU**

PARYŻ (ŻAT). Po pobycie w Paryżu przewodniczący departamentu krajów Środkowego i Dalekiego Wschodu Zerubawel udał się drogą powietrzną do Nowego Jorku celem wzięcia udziału w inauguracji kampanii „United Jewish Appeal”.

Na konferencji prasowej przed swoim wyjazdem Zerubawel oświadczył, że głównym zadaniem światowego żydostwa w chwili obecnej jest mobilizacja wszystkich sił dla rozwoju Izraela w celu powiększenia zdolności państwa żydowskiego do wchłaniania jak największej ilości imigrantów. Koniecznym także jest, by wszyscy syjoniści zrozumieli, że Afryka Północna stała się obecnie głównym terenem emigracji do Izraela.

## Irgun Zwai Leumi wznowia działalność terrorystyczną

JEROZOLIMA (ŻAT). Według jeszcze niesprawdzonych wiadomości na wypadek umędzynarodowienia Jerozolimy, grupa Stern oraz organizacja Irgun Zwai Leumi zamierzają wznowić działalność terrorystyczną. Rozeszła się tu pogłoska, że prawie wszyscy przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych w Jerozolimie z gen. Williamem Riley'em na czele otrzymali listy z pogróżkami d bliżej nieokreślonej gruny.

Dr REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Łódź, ul. Południowa 26, godz. 2 — 6.

LECZ. ZĘBÓW, oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych, Łódź, ul. Piotrkowska 8

**IZRAEL — CZŁONKIEM „UNESCO”.**

TEL-AWIW, 12 września (Kol Israel). Rząd Izraela postanowił przystąpić do „UNESCO” — międzynarodowej organizacji dla spraw wychowania, nauki, kultury i sztuki.

Delegat Izraela uda się na najbliższą konferencję „UNESCO”, która odbędzie się 19 września b.r. w Paryżu.

## Komisja Gospodarcza

posłusznym narzędziem w rękach mocarstw zachodnich

Tel-Awiw, 12 września (Kol Israel). Gordon Clapp wraz z swymi najbliższymi współpracownikami — Francuzem i Anglikiem — przybył w dniu dzisiejszym do Bejrutu.

Rząd krajów arabskich obrał dotychczas nad stanowiskiem jakie winny zająć wobec nowo utworzonej Komisji Gospodarczej.

Premier libański wystosował na ręce sekretarza Ligi Arabskiej telegram z zapytaniem, jaki jest pogląd Ligi na sprawę współpracy z Komisją.

Koła polityczne w Syrii uprawiają propagandę, skierowaną przeciwko nowemu pociągnięciu Komisji Pośredniczącej ONZ. Prasa podkreśla, że Komisja Gospodarcza jest posłusznym

narzędziem w rękach mocarstw zachodnich, które dążą do rozwiązania kwestii uchodźców arabskich drogą osiedlenia ich na nowych terenach Bliskiego Wschodu.

Gordon Clapp, w kilka godzin po przybyciu do Bejrutu, odbył konferencję z członkami rządu libańskiego.

**PLANTATORZY OWOCÓW CYTRUSOWYCH PERTRAKTUJĄ W SPRAWIE ZBYTU OWOCÓW W ROKU 1950-51**

TEL - AWIW (ŻAT). Delegacja plantatorów owoców cytrusowych Izraela udała się drogą powietrzną do Londynu celem zapoczątkowania z rządami krajów europejskich pertraktacji w sprawie zbytu zbiorów cytrusowych w roku przyszłym. W skład delegacji weszli Jicchak Rokach, Izakson i Horin. Wysokość eksportu w ciągu najbliższych zimy obliczana jest na 6 milionów skrzynek.

**PREZYDENT NOWEGO JORKU ODWIEDZI TEL - AWIW**

TEL - AWIW (ŻAT). Burmistrz Nowego Jorku, O'Dwyer, uda się na zaproszenie burmistrza Tel-Awii, Izraela Rokacha do Izraela celem złożenia wizyty miastu Tel - Awii.

**DYPLOMACI IZRAELSCY ZA GRANICĄ**

PARYŻ (ŻAT). Doradca Państwa izraelskiego w Paryżu Emil Najar wraz z sekretarzem Konstytuanta Mosze Rosettem udali się drogą powietrzną do Stockholmu, aby uczestniczyć w charakterze obserwatorów w Międzyparlamentarnej Konferencji, która się tam rozpoczęła w zeszłym tygodniu.

Dyrektorka Departamentu Ameryki Północnej Esther Herlitz w Drodze do Nowego Jorku zatrzymała się w Paryżu. Do Paryża przybył ze Stanów Zjednoczonych konsul generalny Izraela w Nowym Jorku Artur Lurie.

## Z frontu odbudowy kraju

**NOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE W IZRAELU.**

TEL-AWIW 13.9. (Kol Israel). — W Emek Zewulun uruchomiono onegdaj dwie fabryki chemiczne. Nowe zakłady wytwarzają kwas siarkowy i nawozy sztuczne.

Kierownictwo tych przedsiębiorstw dysponuje kapitałem obrotowym w wysokości 500.000 funtów.

W najbliższym czasie rozbudowane będą inne fabryki chemiczne, których produkcja przeznaczona jest w pewnej mierze również na eksport.

**Nowy statek izraelski**

TEL-AWIW 10.9. (Kol Israel). Flota handlowa Izraela powiększyła ostatnio swój stan posiadania. Towarzystwo linii okrętowej „Israel — Ameryka” zakupiło w Stanach Zjednoczonych statek o wyporności 10 000 ton. Nowy okręt, który nosić będzie nazwę „Tel-Awiw”, odpływa w dniu 12 września pod izraelską flagą z Nowego Jorku do portu w Haifie.

**POŻYCZKI NA ROBOTY PUBLICZNE.**

Ministerstwo Skarbu przyznało 300.000 funtów kredytu dla mia-

sta Tel-Awii. Jedna trzecia tej sumy przeznaczona jest na roboty publiczne.

Petach Tikwa otrzymała 27.000 funtów, Tyberiad 20.000 funtów, Natania 15.000 funtów, Lydda — 10.000 funtów i Ramleh 8.000 funtów. Rada Miejska Haify uchwaliła przeznaczyć 85.000 funtów na roboty publiczne.

## Plan parcelacji cmentarza

oboju w Dachau

TEL-AWIW, 10.9. (Kol Israel) Jak donoszą z Niemiec, cmentarz oboju koncentracyjnego w Dachau ma być w najbliższym czasie rozparcelowany a parcele sprzedane różnym nabywcom. Wiadomość ta wywołała ogromne oburzenie wśród mas żydowskich we wszystkich krajach świata.

Amerykańska organizacja „Bnei Brit” w swej depeszy, skierowanej na ręce gubernatora gen. Clay'a, stwierdza: „Tru-

dno wyobrazić sobie większe świętokradztwo. Cmentarz oboju koncentracyjnego w Dachau — wieczysty pomnik barbarzyństwa nazistowskiego — ma być wykorzystany dla celów użytkowych. Obojętność władz okupacyjnych wobec tego nikczemnego zamierzenia, może utwierdzić Niemców w przekonaniu, że ich czyny zostały usankcjonowane przez mocarstwa zachodnie”.

Cennik ogłoszeń: drobne po 30 zł za wyraz (minimum 300 zł) Ogłoszenie wymiarowe (za 1 mm szerokości i 1 szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 60. — W tekście zł 80. — Ogłoszenia zamieszczone uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przesłana jest Adres redakcji: Łódź, ul. Jaracza 4, tel. 122-60. Adres administracji: Łódź, ul. Kilińskiego 49, tel. 115-16. Skrzynka pocztowa 69. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł. Druk. R. S. W. „Prasa”. Łódź, ul. Zwirki 17. Redaguje kolegium

D-04970